NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, środa 30 listopada 1927 Nr. 317

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... raków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 27 ... ve P. K. O. w Krakowie 400.638
Nakładem ... zej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komur ... sylać wprost do Administracji.
Komunika ... cji nie będą uwzględnione.
Rękopisów reda ... a inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny ... od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Po rozwiązaniu sejmu -- przed kampanją wyborczą

Wywiad „Nowego Dziennika" z posłem drem Leonem Reichem.

Kraków, 28 listopada

Sejm nareszcie zakończył żywot, tak, że stoimy już bezpośrednio przed akcją wyborczą. Odnośne dekrety rządu ukażą się niewątpliwie w dniach już najbliższych. Zainteresowanie dla kampanji wyborczej przeniesie się więc z gabinetów obrad poszczególnych stronnictw w szerokie sfery społeczeństwa. Dla poinformowania naszych Czytelników o obecnej sytuacji politycznej, zwróciliśmy się do bawiącego onegdaj w Krakowie prezesa Organizacji sjonistycznej wsch. Małopolski, posła Dra Leona Reicha, jednego z najwybitniejszych przywódców naszego ruchu, z prośbą o wyjawienie swej opinji w szeregu kwestyj aktualnych. Poseł Dr. Reich chętnie odpowiedział na nasze pytania.

— Jak pan prezes zapatruje się na obecną sytuację polityczną w związku z wygaśnięciem kadencji parlamentarnej?

— Osobiście byłem zawsze — i w Kole Żydowskiem w tym kierunku też wypowiadałem się — za rozwiązaniem Sejmu, a to dlatego, że uważałem stan, jaki wytworzył się po przewrocie majowym w stosunku między Sejmem a rządem z jednej, oraz między Sejmem a ludnością z drugiej strony, za bezwzględnie nienormalny. Skoro jednak Sejmowi mimo wszystko danem było ukończyć swój żywot w sposób normalny, to uważam za szczęście że wreszcie to normalne zakończenie jego żywota nastąpiło. Z wygaśnięcia kadencji wynikają same plusy: przedewszystkiem ustaną tarcia między Sejmem a rządem, następnie ludność będzie mogła wyjawić swą opinję co do tego zatargu, jak i co do tego, jak ma wyglądać Sejm przyszły, a wreszcie przyszły Sejm będzie może rzeczywiście mógł podjąć jakąś pracę ustawodawczą, co zakończonemu właśnie Sejmowi nie było danem. Niema mowy o tem, ażeby Sejm ostatni stał na wysokości zadania. Kto pamięta pierwsze czasy rządów Chjeno-Piasta, kto widział niezdecydowanie lewicy, kto przypomina sobie egoizm reprezentantów chłopskich przy uchwalaniu rozmaitych ustaw — ten przyznać musi, że Sejm nie był odźwierciedleniem cnót obywatelskich, jakich się spodziewać należy po ciele ustawodawczem w młodem demokratycznem państwie. Za mało było w Sejmie inteligencji, za wiele demagogji. Senat zaś był w gruncie rzeczy tylko mikrokosmosem Sejmu. Różnica między obu ciałami parlamentarnemi była tylko ilościową. Obecnie spodziewać się należy, że ludność, pouczona przykremi doświadczeniami i pomna tego, że Sejm ostatni nie mógł sobie zdobyć respektu u czynników rządowych ani pełnego zaufania u ludności — wyśle reprezentantów do nowego Sejmu, którzy już nazwiskiem swojem, kulturą i dotychczasową działalnością dają gwarancję, iż nie będą całkiem podobni do swoich poprzedników.

— Czy należy zdaniem pana prezesa spodziewać się, przy wyborach w nowym Sejmie znacznych przesunięć partyjnych?

— Odgadywanie jest rzeczą trudną, a ludność przed wyborami jest jak sfinks milcząca. Osobiście nie przewiduję jednak znacznych przesunięć. Przypuszczam, że na rzecz Ukraińców, którzy przy poprzednich wyborach nie szli do głosowania, utracą część mandatów: endecja, która na abstynencji Ukraińców w pierwszym rzędzie skorzystała, następnie Piast, a wkońcu i Żydzi. Pozatem nastąpi pewne przesunięcie na rzecz grupy posła Bryla i senatora Bojki, oraz częściowo na rzecz sanacji. Przy tem wszystkiem ciągle jeszcze nie widzę, ażeby to były przesunięcia znaczne. Komuniści, o ile ich listy zostaną uznane, odbiorą pewną część głosów liście P. P. S., która jednak, o ile mam wrażenie, wyjdzie z wyborów nieosłabiona. Ogółem przypuszczam, że w nowym Sejmie uwidocznia się pewne przesunięcia pod względem jakości, a nie ilości posłów poszczególnych stronnictw. Są to naturalnie tylko przypuszczenia niepewne jak wszelkie rachuby.

— Co pan prezes sądzi o ukształtowaniu się sytuacji wyborczej w społeczeństwie żydowskiem?

— Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że mimo wszelkie zarzuty, jakich nie szczędzono pod adresem Koła Żydowskiego, ludność żydowska odnosi się do narodowo-żydowskich reprezentantów K. Z. z temsamem zaufaniem z jakiem darzyła ich w roku 1922. Przekonało się bowiem społeczeństwo nasze, że reprezentacja żydowska przy pełnem zrozumieniu interesu państwowego miała za busolę swej działalności obronę interesu żydowskiego, a dzięki gorliwości i wytężonej pracy udało się jej interes ten obronić wbrew pociskom i wszelkim knowaniom przeciwników. Jeżeli Żydzi często pytają, a raczej przeciwnicy nasi podsuwają pytanie, czego reprezentacja żydowska w Sejmie dokonała, to łatwą jest odpowiedź w kierunku przeciwnym, jeżeli zapytamy mianowicie, czego dokonał np. klub endecki, najliczniejszy w Sejmie, bo liczący 101 posłów, który nie przeprowadził ani jednego ze swoich projektów, zwróconych wprost przeciw Żydom, pomijając naturalnie ucisk podatkowy, który był jednak wynikiem całego systemu rządów Grabskiego, oraz numerus clausus, wprowadzony przez Głąbińskiego w drodze okólnika, lecz którego endecy w drodze ustawowej nie mogli przeprowadzić, mimo, że odnośny projekt był złożony w Sejmie do laski marszałkowskiej i był już nawet wentylowany w komisji oświatowej, — co zawdzięczyć należy zdecydowanemu stanowisku i rozumnej taktyce Koła Żydowskiego. Dlatego sądzę, że reprezentacja żydowska wyjdzie z wyborów w takiej liczbie, jaka jest możliwą na mocy rezultatów zaufania ludności. Oczywiście uszczuplenie naszego dotychczasowego stanu posiadania musi nastąpić we wschodniej Małopolsce, gdzie Ukraińcy pójdą obecnie do wyborów, wobec czego Żydom nie przypadnie ta liczba mandatów, jaka była możliwą w r. 1922, gdy dziennik wyborczy był znacznie mniejszy z powodu absencji Ukraiń

ców. Pozatem powstaje kwestja otwarta co do ilości posłów żydowskich ze względu na nierozstrzygnięcie dotychczas kwestji bloku mniejszości narodowych, względnie udziału w nim poszczególnych ugrupowań. Niezależnie jednak od tego, czy blok powstanie i jakie obejmie kręgi, domagać się będzie trzeba koniecznie od ludności żydowskiej, aby masa mi szła do wyborów i aby uszczuplenie reprezentacji naszej nie nastąpiło z winy biernego zachowania się samej ludności żydowskiej.

— Jak pan prezes zapatruje się na ostatnią odezwę asymilacji? Czy są to próby wskrzeszenia dawnych metod narzucania się społeczeństwu?

Mam wrażenie, że pp. redaktorzy pism polskich przywiązują do tej odezwy względnie enuncjacji osób, dawno już dotkniętych martwotą polityczną, więcej wagi, aniżeli społeczeństwo. Mogę stwierdzić, że we Lwowie, skąd — z wyjątkiem jednego — wszystkie te pochodzą podpisy, nietylko przyjęto tę odezwę z zupełnem lekceważeniem, ale wogóle nie zwrócono na nią żadnej uwagi. Jeżeli zatem podpisujący liczyli na jakąkolwiek sensację po lityczną, zapomocą której mieli zwrócić ponownie na siebie uwagę opinji, to nadzieja ta spaliła zupełnie na panewce. Niewiadomo właściwie, czy chodziło tym panom bardziej o pewne sfery polskie, czy o masy żydowskie, tzn. czy bardziej chcieli się przypodobać pewnym sferom polskim, czy też skaptować masy żydowskie. Mam atoli wrażenie, że ani jedno, ani drugie im się nie udało, ponieważ Żydzi wiedzą dobrze, że ludzie ci politycznie zbankrutowali, a Polacy równie dobrze są o tem przekonani, że ci panowie nie mają nic do sprzedania. Nie wykluczam możliwości, znając ambicję niektórych z tych ludzi, że będą próbowali narzucać się społeczeństwu na reprezentantów, atoli wykluczam, ażeby takie próby mogły mieć jakiś pozytywny skutek.

— Jak w Małopolsce wschodniej przedstawia się sytuacja poszczególnych ugrupowań żydowskich?

— O asymilacji nie mówię, gdyż ona więcej nie istnieje, chyba, jako idea poszczególnych jednostek, a nie jako czynnik polityczny i jako organizacja. Wykluczam również we wschodniej Małopolsce Agudę od możności odegrania jakiejkolwiek samodzieln j roli politycznej. Gdyby nie to, że w Kongresówce tyle się o Agudzie mówi i kombinuje, z kim ona pójdzie a z kim nie pójdzie, to u nas by się o Agudzie nawet wcale nie myślało. Wchodzą zatem w rachubę tylko ugrupowania sjonistyczne, a pozatem należy się liczyć z tem, że kandydatów swoich wystawi, podobnie jak w roku 1922, Bund. Wedle naszych informacyj, PPS chce Bundowi dać jeden mandat z listy państwowej, ale żadną miarą nie z okręgów, licząc się widocznie z tem, że robotnik polski nie zechce głosować na Żyda, nie należącego do PPS. O ile zatem Bund nie pójdzie z PPS, to wystawi samodzielne listy, atoli kandydaci jego będą tylko tzw. Zahlkandidaten, gdyż na powodzenie we wschodniej Małopolsce Bund liczyć nie może.

— Czy Żydzi w Małopolsce wschodniej przystąpią do bloku mniejszości narodowych?

— Sprawa ta jest przedmiotem gruntownych rozważań. Niejedno przemawia za pójściem z blokiem, niestety jednak wiele momentów przemawia przeciwko temu. Nie ulega wątpliwości, że sjonistyczne instancje partyjne, w szczególności egzekutywa i rada partyjna organizacji sjonistycznej wschodniej Małopolski rozważą dokładnie wszystkie pro i contra, zanim ostateczną powezmą decyzję. Narazie odbyło się we Lwowie zebranie delegatów sjonistycznych organizacyj z prowincji wraz z sjonistycznym prezesami kahałów, na którem wszyscy się wypowiedzieli, a wynikiem tego zebrania było jednomyślne zaaprobowanie linji wytycznej przedłożonej przez prezydjum egzekutywy. Mamy nadzieję, że do dni 10-ciu sprawa będzie już ostatecznie rozstrzygnięta. Zdaniem naszem nie będzie to wcale za późno, lecz raczej powiedzielibyśmy, że twórcy bloku rozpoczęli swe dzieło za wcześnie. Pragnęlibyśmy bardzo aby poglądy się uzgodniły, a taktyka organizacji sjonistycznej wschodniej Małopolski nakryła się z działaniem politycznem organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i ażeby w ten sposób umożliwioną była wspólna linja działania.

— Czy liczyć się należy z tem, że nowy sejm będzie trwały i czy wogóle warte są wysiłki wyborcze, przed któremi stoimy?

— Są najrozmaitsze głosy na temat krótkotrwałości przyszłego sejmu, ale sądzę przedewszystkiem, że są to czcze kombinacje, albowiem ukształtowanie się losów przyszłego sejmu zależy nietylko od stosunku ilościowego poszczególnych ugrupowań do rządu, ale i od nastrojów, jakie się wytworzą w samem społeczeństwie i wśród stronnictw sejmowych. Nawet sejm wybrany pod złemi auspicjami może być sejmem długiego żywota. W każdym razie wyborcy, a nadewszystko wyborcy żydowscy pójść muszą do wyborów tak przygotowani pod względem konsolidacji mas żydowskich, jak i pod względem jakości reprezentantów, ażeby byli przygotowani na sejm normalny, a choćby sejm ten miał być przedwcześnie rozwiązany, ażeby ci reprezentanci byli nadal odpowiednimi przedstawicielami ludności żydowskiej, — czyli, jednem słowem, jeśli u jakiegokolwiek społeczeństwa w państwie odgrywa rolę jakość reprezentantów, to w jeszcze większej mierze mają Żydzi obowiązek wybierać nietylko wedle klucza partyjnego, ale wedle jakości kandydatów, którzy, poza swoim oczywistym programem narodowo-żydowskim, muszą jednak mieć bezwzględne kwalifikacje do zastępowania społeczeństwa żydowskiego wśród warunków tak ciężkich.

Dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu

został wczoraj wręczony marszałkom obu izb

Warszawa, 28. 11. PAT. W dniu dzisiejszym sekretarz pana Prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowski złożył w Prezydjum obu izb Parlamentarnych zarządzenie następujące:

„ZARZĄDZENIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPRAWIE ROZWIĄZANIA SEJMU I SENATU.

Na podstawie art. 26. ust. 1. w związku z art. 36, ust. 2. konstytucji rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, dnia 28 listopada 1927.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej / **Ignacy Mościcki.**

Prezes Rady Ministrów **Józef Piłsudski**".

Polska oświadcza gotowość

przedłożenia konfliktu z Litwą Lidze Narodów

Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Genewy.

Londyn, 28 11. PAT. Rząd polski zakomunikował rządowi angielskiemu, że Polska gotowa jest przedłożyć konflikt z Litwą Lidze Narodów do załatwienia. **Marszałek Piłsudski weźmie udział w najbliższej sesji Ligi Narodów, aby zastąpić Polskę w tej sprawie, oraz w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.**

„Times" wita decyzję rządu polskiego przedłożenia kwestji polskiej Lidze Narodów i apeluje pod adresem Niemiec, aby ułatwiły w Lidze Narodów rozwiązanie tej trudnej sprawy przez poparcie propozycji polskiej. **Powitać należy, że Piłsudski udowodnił bezpodstawność manewrów rosyjskich przedkładając spór Lidze Narodów. Pomyślne rezultaty osiągnięte w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich poszłyby na marne, gdyby Stresemann stanął w sporze polsko-litewskim jako sojusznik Rosji sowieckiej przeciw Polsce. — Odmienne stanowisko Litwy polega po części na nadziejach interwencji Rosji i Niemiec. Jeżeli Niemcy poprą rozsądnie propozycję Polski, wówczas będzie to z wielką korzyścią i dla Litwy, ponieważ Liga Narodów będzie mogła doprowadzić do rozwiązania tego nadzwyczaj trudnego zagadnienia.**

• • •

Londyn. 28. 11. PAT. Biuro Reutera ogłasza oświadczenie poselstwa polskiego w Londynie w którem powiedziane jest, że doniesienia o zbrojnych zamiarach Polski przeciw Litwie są nieprawdziwe. Jedynem żądaniem stawianem nieustannie przez Polskę pod adresem Litwy jest, aby Litwa zaprzestała uważać się, jako pozostająca w stanie wojennym z Polską. Rząd polski widziałby chętnie dokładną dyskusję w sprawie polsko-litewskiej na sesji Rady Ligi Narodów.

Moskwa dalej „zaniepokojona"

Moskwa. 28. 11. PAT. Pokojowe oświadczenia posła polskiego Patka ogłoszone przez prasę warszawską w sprawie stosunków polsko-sowieckich i w kwestji litewskiej nie rozproszyły zaniepokojenia w Moskwie co do mniemanej interwencji polskiej przeciw Litwie. W Moskwie oświadczają, że pragną rozbudowy stosunków handlowych i dobrych stosunków z Polską, podnoszą jednak, że nieodzownym warunkiem do tego byłoby ujawnienie się dobrej woli ze strony polskiej nietylko w słowach, ale także i w czynach. **Na oficjalną notę rosyjską pod adresem Polski, nie nadeszła jeszcze odpowiedź z Warszawy. Prasa sowiecka konstatuje, że odprężenie sytuacji jeszcze nie nastąpiło.**

Na konferencji partyjnej w Moskwie poruszył Bucharin wypadki na Litwie mówiąc, że wszystko wskazuje na to, iż Polska przygotowuje atak na Litwę, którego celem jest faktyczne okupacja Litwy. Mimo wszystkich oświadczeń dyplomacji polskiej, że tego rodzaju plany nie oznaczałyby groźby dla Rosji jasnem jest, że Polska przez zgnębienie samodzielności litewskiej, przygotowuje atak na Unję sowiecką w większych rozmiarach. Z tego powodu można uważać okupację Litwy tylko jako krok skierowany przeciw Unji sowieckiej.

Utworzenie Rady naczelnej kupiectwa żyd.

nie doszło do skutku

Warszawa. 28. 11. Sin. W tej chwili toczą się jeszcze rokowania stronnictw, mających wejść do bloku mniejszości narodowych. Nadto toczą się obrady Związku kupieckiego w celu utworzenia Rady naczelnej. Na wstępie dzisiejszej konferencji przedstawiciele organizacyj kupieckich Małopolski Wschodniej i Zachodniej opuścili posiedzenie, wydając następujący komunikat:

„W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie delegatów stowarzyszeń kupieckich żydowskich z całej Polski w celu ukonstytuowania się rady naczelnej kupiectwa żydowskiego w Polsce. Ze względu na to, że na porządku dziennym znalazł się punkt: Stanowisko kupców żydowskich wobec wyborów do ciał ustawodawczych, przedstawiciele stowarzyszeń kupieckich ze Wschodniej i Zachodniej Małopolski zmuszeni są odroczyć ukonstytuowanie się Rady naczelnej do czasu ukończenia wyborów do ciał ustawodawczych. Ponieważ wniosek ten nie uzyskał większości, opuścili delegaci małopolscy zebranie, składając oświadczenie, że dopiero po wyborach do ciał ustawodawczych przystąpią do ukonstytuowania się Rady naczelnej". Podpisani: **Margulies i Pfeffer** w imieniu Stow. kupieckich w Małopolsce Zachodniej i **Feuerstein w imieniu Wschodniej.**

Przyczyny ciasnoty na naszym rynku pieniężnym

Wywiad z b. wicemin. skarbu Drem W. Fajansem.

Z okazji realizacji pożyczki amerykańskiej ostrzegaliśmy przed przesadnym optymizmem co do bezpośredniego wpływu tej pożyczki na nasz rynek kredytowy. Istotnie okazało się, że jak dotychczas sytuacja na tym rynkunie wykazuje poprawy lecz raczej zaostrzenie. Przyczyny tego stanu rzeczy wyjaśnia trafnie b. wiceminister skarbu p. Dr. Fajans w poniższym wywiadzie dziennikarskim:

„Problem ten należy do najdotkliwszych bolączek bieżącego życia gospodarczego. Bo uzmysłowić sobie musimy następujący stan faktyczny: Z jednej strony wzrasta stale i systematycznie nasza produkcja. Świadczą o tem zwiększające się z miesiąca na miesiąc liczby odnoszące się do frachtów kolejowych, pocztowych. Wzrasta też, co jest ilość symptomatyczne, konsumcja wewnętrzna. Są to fakty niezbite.

A jednak odczuwamy, mimo przypływu amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, katastrofalny wprost brak gotówki. Przyczyny tego są różnorodne.

Uważam, że jakkolwiek pożyczka wpłynęła już do kraju, nie należy się spodziewać zbyt rychło uwidocznienia jej wpływu w formie nagłego zwiększenia rozporządzalnych kredytów. Przeciwnie! Doprowadzenie sum, przeznaczonych np. na inwestycje, a sięgających bardzo poważnej kwoty ćwierć miljarda złotych w złocie, do „kanałów obiegu pieniężnego" musi trwać dłuższy jeszcze czas.

Najważniejszą atoli przyczyną, która utrudnia odpowiednią cyrkulację kapitału, jest długoterminowość obecnie wystawianych weksli. Dziś kursujące weksle są wystawiane na cztery, pięć i więcej miesięcy, Bank Polski zaś, w myśl swoich odnośnych postanowień, redyskontuje jedynie weksle z terminem trzy miesięcznym. Przeważna więc część weksli albo leży przez dłuższy czas, tj. do chwili, kiedy mogą być zdyskontowane przez Bank Polski, albo też wogóle się tam nie dostaje. Jeżeli ponadto uwzględnimy, że banki przeważnie czerpią swoje kredyty z redyskonta w Banku Polskim — otrzymamy błędne koło, z którego istnieje tylko jedno wyjście.

— Kredyty zagraniczne?

— Tak jest. Uważam, że kredyty te, które zostaną udzielone nie Bankowi Polskiemu, a prywatnym instytucjom i wprost organizmowi gospodarczemu dzięki szeregowi postanowień planu stabilizacyjnego niezawodnie udzielone, przyczynią się w pierwszym rzędzie do ustąpienia a przynajmniej poważnego złagodzenia ciasnoty na rynku pieniężnym.

— Jakie zatem horoskopy na przyszłość można w tej dziedzinie postawić?

— Bezwzględnie dodatnie. Uważam, że w niedługim czasie sytuacja gruntownie się zmieni. Polska jest dziś już ulubionem i chętnie widzianem miejscem intratnej lokaty obcego kapitału. Chwila, gdy kapitały te znajdą się w kraju, pozwoli na odpowiednią modyfikację modalności redyskonta, umożliwiając należytą cyrkulację weksli, przez co przyczyni się walnie do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

Podkreślam więc i powtarzam: Złagodzenie obecnej ciasnoty gotówkowej nastąpi zatem w najbliższej przyszłości po otrzymaniu dalszych kredytów bezpośrednio dla sfer gospodarczych. Dopóki to nie nastąpi, o złagodzeniu kredytu niema mowy".

Impresje wiedeńskie

Wymierające mody i nowe epidemje. — Przedpołudniowy dancing. — Przekleństwo „Rummy". — Psychologja indywidualna wrogiem psychoanalizy. — Znaczenie klaki w operze państwowej. — Wino, czy olejek różany.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w listopadzie.

„Panta rej kaj uden menej" — twierdzili starożytni Grecy i mieli rację absolutną, nawet jeśli idzie o wiek dwudziesty. Ba, nietylko „nawet", właśnie dzisiaj mieni się współczesne życie coraz to innemi barwami, jak kameleon, a istotą wielkomiejskiego tempa jest ciągła przemiana, która już helleńskich filozofów skłoniła do wypowiedzenia sentencji, że „wszystko przepływa i nie pozostaje nic".

Po okresie świetności nadchodzi dla wszelkiej mody epoka agonji. — Np. taki biedny charleston. Wprawiał przed kilku miesiącami jeszcze starych i młodych, brzydkich i pięknych, mężów i niewiasty w trans konwulsyj świętego Wita, był nakazem mody, bez którego w towarzystwie „ani rusz", a dziś shocking. Charleston — to pfuj, to przedpotopowy taniec, to wymierająca niemożliwość, której nie cierpią więcej parkiety eleganckich barów. Co tego roku tańczyć się będzie, o to jeszcze kłócą się fachowcy, może „Yale", a może „Bananas slide" — charleston — charleston znajduje się na wszelki wypadek w agonji.

Nie znaczy to bynajmniej, by epidemja tańca wogóle wymierała. Wręcz przeciwnie: zatacza ona — jeśli jest to tylko jeszcze możliwe — coraz szersze kręgi. Horyzontalnie i wertykalnie. Zyskiwaniem nowych falang zwolenników i zwolenniczek, jakoteż okupacją pór dnia, dotychczas nietkniętych jazzem i zaprzągnięciem się w swój rydwan. Pod tym względem poszczycić się może Wiedeń nową zdobyczą. Dotychczas tańczono „tylko" od 5-tej do 7-ej i od 9-ej do rana. Teraz tańczy się już także przedpołudniem, a mianowicie od 11-tej do 1-szej. Narazie tylko w niedziele i święta. Ale co przyniesie czas najbliższy?

Gdyby tak czas najbliższy krył w swojem zanadrzu wyrok śmierci na „Rummy", naiczłoby go po królewsku przyjąć. „Rummy" stanowi w Wiedniu okropność. Ta z Anglji importowana gra w karty, która dzięki swojej idjotyczności zyskała niesłychaną popularność, jest prawdziwem utrapieniem. Gdzie spojrzysz, dokąd pójdziesz, wszędzie oczy twoje dręczyć będzie ten sam widok: po kawiarniach, barach, domach prywatnych, w pociągu — „Rummy". „Rummy" za dnia, wieczorem i późną nocą; gracze śnią o sekwensach i tercjach, jak dawniej o rozwiązaniach krzyżówek; „jolly joker" jest jedną z najpopularniejszych „osobistości", a fabrykant kart Piatnik zaciera ręce z radości: dawno nie było już takiej konjunktury.

Miejmy jednak nadzieję, że Grecy mieli rację: i ta epidemja zakończy się kiedyś wreszcie i pogrzebaną zostanie w wspólnym grobie zapomnienia, gdzie spoczywa mah-jong i gdzie nawet spocznie krzyżówka. Jakoże jednak już jest mowa o epidemjach — wspomnieć należy o jeszcze jednej, kto wie, czy nie natrętniejszej jeszcze od jazzu i kart:

Żyje w Wiedniu wybitny uczony, psycholog Alfred Adler. Ongiś uczeń Zygmunta Freuda, wyemancypował się z biegiem czasu z pod wpływu psychoanalizy, ba nawet wypowiedział jej wojnę na śmierć i na życie, przeciwstawiając pesymistycznemu w gruncie rzeczy freudjanizmowi swoje teorje psychologji indywidualnej. W teorjach tych odgrywa poczucie mniejszej wartości („Minderwertigkeitsgefühl") dominującą rolę — psychologja indywidualna postawiła sobie cel wychowanie społeczne, zwalczając metodą analityczną ten negatywny czynnik u poszczególnych jednostek. Dotąd wszystko w porządku. Ale... każdy ruch rewolucyjny ma swoje „ale". Adler ma duże powodzenie w Ameryce, tak że w Europie ukazują się raz po razu nowe książki z zakresu tej najmłodszej wiedzy, a raczej świato poglądu. Nie przesądzając wcale jego słuszności, czy też niesłuszności — stwierdzić trzeba jednak, że popularność, jaką sobie szkoła adlerowska w krótkim czasie zdobyła, posiada wszelkie znamiona mody, a nawet epidemji. Jak psychoanaliza swego czasu podziałała rewolucjonizująco na mentalność inteligentów — tak dziś zaprzęga adleryzm sfery zapalnej młodzieży w swój triumfalny rydwan. Młodzież ta jest naturalnie „noch päpstlicher, als der Papst", a co gorsza, czyni w znacznej mierze z tej swojej nowej ewangelji — środek zarobkowania, „lecząc" metodą psychologji indywidualnej ludzi chorych na „Minderwertigkeitsgefühl". Wystarcza jakichś parę tygodni na odpowiedni kurs uczęszczać, by stać się lekarzem ducha... Tempo to jest doprawdy imponujące, życzyć jednak należy prof. Adlerowi, by jak najprędzej wyzbył się swoich wątpliwej wartości apostołów, degradujących poważną dyscyplinę naukową do — modnej epidemji.

Permanentnemu skandalowi klaki operowej został — zdaje się — już ostateczny koniec położony. Od dawna było w Wiedniu publiczną tajemnicą (jedna z niedawno odbytych rozpraw sądowych wyjawiła nowe mocno kompromitujące szczegóły), że klakierzy w operze, mający swoją „siedzibę" w „stojącym" parterze i na czwartej galerji, stanowią siłą organizację, która „reguluje" intenzywnością swoich oklasków i wywoływań powodzenie i sławę poszczególnych śpiewaków i śpiewaczek. Faktem powszechnie wiadomym było ponadto, że artyści, chcąc nie chcąc od klaki zawiśli, wywdzięczali się jej „darmówkami", a także wcale poważnemi sumami pieniężnemi. Wiedzieli o tych horendalnych stosunkach wszyscy — nie czyniono jednak przeciwko temu niczego. Dopiero skutkiem nacisku prasy powzięli onegdaj artyści operowi uchwałę, w której zobowiązują się do zerwania wszelkiego kontaktu z fabrykantami aplauzu. Obznajomieni z stosunkami twierdzą jednak, że to jest jednostronne załatwienie sprawy i obawiają się, że klakierzy, nie dając za wygraną, zastosują swoje represje...

Dla smakoszów wina, taniego i dobrego wina, rosnącego w najbliższej okolicy Wiednia, na łagodnych zboczach wiedeńskiego lasu, nastały czasy nerwowego wyczekiwania i obawy. Chłopi Grinzingu, Salmannsdorfu i innych podmiejskich miejscowości, którzy od wieków zajmują się uprawą winnych gron, zastanawiają się ostatnio wcale poważnie nad tem, czy nie byłoby rentowniejszą uprawa róż, aby żeli wina. Olejek różany jest bowiem bardzo poszukiwanym artykułem na rynku światowym. Na tem tle kursuje w Wiedniu doskonała anegdota. Oto dwóch zwolenników grinzingowskiego Bachusa rozmawia ze sobą, a w trakcie rozmowy pada następujące zdanie: „Czy słyszałeś? W Grinzingu będą teraz sadzić w miejsce wina — olejek różany". Odpowiedź: „Sadzić mogą sobie, ale ja ci już dzisiaj powiadam, że świństwa tego pić nie będę..."

Dr. Szymon Wolf.

Plan zamachu czy próba szantażu

Wiedeń, 28 11. ŻAT. Władze bezpieczeństwa w Wiedniu i Monachjum otrzymały wiadomość, że grupa b. oficerów Petlury przygotowuje zamach na Schwarzbarta. Ponieważ przeprowadzone dochodzenia nie potwierdziły tej wiadomości, policja przypuszcza, że pogłoski te są rozpowszechniane przez szantażystów, celem wymuszenia u Żydów większych sum pieniężnych.

Pos. Hausner przybył do Jerozolimy

Jerozolima, 28 11. ŻAT. Przybył tu nowy radca handlowy Polski poseł Bernard Hausner, Przedstawicielom prasy oświadczył poseł Hausner m. in., że celem ułatwienia stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną zostanie wkrótce otwarty w Palestynie oddział Banku gospodarstwa krajowego.

Gmina Tel Awiw wprowadza podatek oświatowy

Jerozolima, 28 11. ŻAT. W Tel Awiwie odbyła się ponowna demonstracja dzieci szkolnych, które domagały się otwarcia szkół.

Rząd palestyński zatwierdził uchwałę Tel-awiwskiej rady miejskiej w sprawie zaprowadzenia progresywnego podatku oświatowego. Nowy podatek da zarządowi miejskiemu 10,000 funtów, która to suma jest potrzebna, aby Tel-Awiw mógł utrzymać szkoły z własnych funduszów.

Z SALI SĄDOWEJ

Sprawcy zamordowania dozorcy składu drzewa na ul. Kamiennej przed sądem

W grudniu ub. r. dokonany został mord rabunkowy na osobie dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej w Krakowie, Mikołaju Piotrowskim. Sprawcy mordu stanęli wczoraj przed ławą przysięgłych w Sądzie okręg. karnym w osobach Juliana Góralczyka (lat 33), żonatego, bronzownika i Franciszka Kędzielawy (lat 24) wolnego, bezrobotnego. Prócz nich odpowiada przed sądem Wojciech Szczurek (lat 34), żonaty, wyrobnik, oskarżony o nakłanianie głównych obwinionych do obrabowania Piotrowskiego.

Wedle aktu oskarżenia, dnia 28 grudnia ub. roku 1926 w godzinach wieczornych dokonano bestjalskiego mordu rabunkowego w składzie drzewa, będącego własnością Henryka Wachtla. Organa policyjne przybyłe do miejsca zbrodni zastały zwłoki śp. Piotrowskiego, leżące na podłodze kancelarji, przyczem nogi trupa związane były powrozem podobnie, jak i ręce. Prawa ręka związana była pętlą, a lewa do niej przyciągnięta, głowa zaś owinięta była kołdrą. Pod kołdrą widoczny był knebel ze szmaty, który tkwił w ustach ofiary. Na głowie ofiary widoczna była rana, pochodząca od uderzenia tępem narzędziem. Łóżko śp. Piotrowskiego było rozburzone, biurko miało podważony blat, drzwiczki do biurka były rozbite.

Pod zarzutem mordu aresztowano początkowo Wojciecha i Ludwika Kapustów, wyrobników, w trakcie jednak dalszych dochodzeń policyjnych okazała się zupełna niewinność tych ludzi, natomiast śledztwo ujawniło właściwych sprawców. Na podstawie rozmaitych poszlak, a w szczególności na tej podstawie, że nocujący u śp. Piotrowskiego robotnik Szczurek nagle po morderstwie, dokonanem na śp. Piotrowskim począł wydawać większą ilość pieniędzy, policja aresztowała Szczurka, który jednak stanowczo zarzucanej mu zbrodni względnie jakiegokolwiek udziału w tejże zbrodni się wypierał.

Dnia 18 marca br., a więc w trzy miesiące po dokonanej zbrodni zjawił się nagle u sędziego śledczego oskarżony Szczurek i złożył zeznanie, że mordu dokonali Góralczyk i Kędzielawa. Na skutek tego zeznania sędzia śledczy wydał nakaz przyaresztowania Góralczyka i Kędzielawy, którzy skonfrontowani ze Szczurkiem, do popełnienia zbrodni się przyznali, zeznając zgodnie, że za namową Szczurka postanowili okraść Piotrowskiego. W szczególności podali oni, że Szczurek poinformował ich, iż Piotrowski ma znaczniejszą gotówkę, którą przechowuje albo wpłaszczu, albo w łóżku, dalej Szczurek wskazał im drogę do budki, w której Piotrowski, sypiał i zastrzegł sobie za te informacje 1/3 część łupu.

Dzień wykonania rabunku ustalono na 27 grudnia wieczór. W tym dniu jednakowoż plan się nie udał, gdyż Piotrowskiego w domu nie zastano. Wobec tego go ustanowiono nieodwołalny termin na dzień następny i w tym dniu wszyscy trzej oskarżeni znaleźli się pod składem Wachtla. Góralczyk i Kędzielawa przeszli parkan, wyważyli drzwi wiodące do budki Piotrowskiego siekierą, wyłamali blat i szuflady od biurka, poszukując pieniędzy, a kiedy pieniędzy tych ani w rozburzonem łóżku, ani w bieliź nic nie znaleźli, postanowili czekać wewnątrz budki. W pewnej chwili nadszedł do domu Piotrowski. Wówczas Góralczyk i Kędzielawa przytrzymali drzwi budki od środka, a gdy Piotrowski położył rękę na zewnętrznej klamce drzwi, chcąc wejść do środka, otwarli nagle drzwi i Góralczyk obuchem siekiery ugodził dwukrotnie śp. Piotrowskiego w czoło. Piotrowski padł nieprzytomny w progu swej izdebki, a Góralczyk i Kędzielawa wciągnęli go do środka budki. Tu obaj zbrodniarze przygotowanym przez Kędzielawę powrozem związali mu ręce i nogi, a Góralczyk włożył wydającemu już ostatnie tchnienie knebel do ust, obwijając głowę jego prześcieradłem i kołdrą.

Stwierdziwszy, że Piotrowski nie daje już znaku życia, zbrodniarze przystąpili do obrabowania trupa, wyciągnęli z kieszeni kopertę z 14 dolarami, banknot 10-złotowy i jeden zegarek kieszonkowy niklowy. Po dokonaniu zbrodni poszli wraz z oczekującym wyniku Szczurkiem do taniej kuchni Wohlfingerowej, gdzie dzielili się łupem.

Szczurek otrzymał 4 dolary i 9 zł., Góralczyk 5 dolarów i srebrny zegarek, a Kędzielawa 5 dolarów i zegarek kieszonkowy niklowy.

Na wczorajszej rozprawie Góralczyk przyznał się do popełnienia zbrodni, a bronił się tem, że nie miał zamiaru zabić Piotrowskiego, tylko chciał go okraść pod jego nieobecność w budce. Kiedy zaś Piotrowski nadszedł, Góralczyk bojąc się schwytania na gorącym uczynku, uderzył go siekierą w głowę.

Osk. Kędzielawa również przyznał się do udziału w rabunku twierdząc, że nie przyczynił się do zabicia śp. Piotrowskiego.

Wreszcie osk. Szczurek zeznał, że „opowiadał" obu współoskarżonym o Piotrowskim, ale nie namawiał ich „nawet do kradzieży". Pieniądze z podziału wziął, ale nie wie ile, ani — za co. Góralczyk skonfrontowany ze Szczurkiem powtórzył swe zeznanie, że działał z namowy Szczurka.

Następnie złożyli orzeczenie znawcy-lekarze prof. Olbrycht i Dr Jankowski co do sekcji zwłok Piotrowskiego i co do stanu umysłowego Góralczyka, uznając go mimo przebytej kiły za pełnowartościowego umysłowo i całkowicie odpowiedzialnego za swe czyny.

Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawę odroczono do dziś. Ogółem wezwano do rozprawy 25 świadków. Wyrok zapadnie we środę.

Przewodniczy sso. Kraus, wotują sso. Wiśniewski i sso. Dr Wątor, oskarża prok. Miller, bronią adwokaci Dr Rosenstock, Dr Aronsohn i Dr Aschenbrenner.

Paryżanka skarży b. cesarza Wilhelma II.

W tych dniach rozegra się w Paryżu sensacyjny proces wytoczony przeciwko byłemu cesarzowi Wilhelmowi II. Tło jego jest następujące:

Dnia 14 marca 1916 r. zatopiony został w kanale La Manche angielski parowiec „Sussex". Na parowcu tym znajdował się kupiec paryski Franciszek Prieux, który wracał z Londynu do Francji. Po ukończeniu wojny zwróciła się wdowa po zmarłym Prieux do francuskiego ministerstwa sprawiedliwości, z żądaniem wydobycia od Niemiec odszkodowania za śmierć męża swego. Wdowa popierała swoje żądanie tem, że mąż jej, który nigdy nie był żołnierzem, padł ofiarą łodzi podwodnej, która wykonała atak na angielski parowiec na rozkaz cesarza Wilhelma II. Mąż jej Prieux miał ze sobą 40,000 angielskich funtów, która to kwota stanowiła cały majątek rodziny zmarłego. Wdowa zażądała więc od cesarza, który jak wiadomo, jest bardzo bogatym człowiekiem, wypłaty odszkodowania w kwocie 4.000 funtów szterlingów. Francuskie ministerjum sprawiedliwości stanęło na stanowisku, że należy naprzód ustalić, czy ministerstwo jest odpowiednią instancją do zastępowania takiego prywatnego żądania, tembardziej że jest rzeczą wątpliwą, czy „Sussex" rzeczywiście zatonął na francuskich wodach. Minęły miesiące i lata a w międzyczasie zaginęły akty całej tej sprawy. Sytuacja wdowy znacznie się pogorszyła, tak, że zażądała rządowego wsparcia, którego jej odmówiono, ponieważ mąż jej nie był wcale żołnierzem.

W ostatnich dniach zaszedł jednak w tej całej sprawie ciekawy zwrot. W archiwum z ministerstwa sprawiedliwości z okazji przeprowadzonej rejestracji wszystkich zaległych aktów odnaleziono dokumenty odnoszące się do procesu pani Prieux przeciwko cesarzowi Wilhelmowi II Adwokat wdowy został o tem zawiadomiony i wniósł natychmiast o dalsze prowadzenie sprawy. W ten sposób cesarz Wilhelm II. znajdzie się jako oskarżony przed paryskim sądem.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska
(pocz. o godz 8'30 wiecz.)

Wtorek: „Szmaty".
Środa: „Azazel"-program

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Teatr zamknięty.
Środa: „Królowa i Prezydent".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Wesele" (przedst. szkolne o godz. 4-tej popoł.).
Środa: „Wyzwolenie" (przedst. szkolne o godz. 7'30 wiecz., koniec o godz. 9'45).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Sprawa Litwy na forum polityki europejskiej

Cała prawie prasa europejska pełną jest rozmaitych domysłów, plotek i intrygujących sensacyj na temat rzekomej ofenzywy polskiej na Litwie i zamiarów Polski wcielenia albo w całości, albo w przeważnej części Litwy do Polski. Mówiono też, że z tej okazji chcą korzystać i Niemcy, by zagarnąć dla siebie terytorjum Kłajpedy.

Wszystkie te alarmy zaczynają powoli tracić swą emocjonującą siłę. Jak bowiem z głosów prasy niemieckiej wynika, Stresemann wyjaśnił bawiącemu w przejeździe do Genewy Litwinowowi, że Niemcy nie mają wcale zamiaru wystąpić przeciwko Polsce. Niemcy mają same porachunki z Litwą, dlatego nie mogą wziąć na siebie roli protektora Litwy w stosunku do Polski.

Główna trudność polega na tem, że Rosja wszelkemi siłami dążyć będzie do tego, by ewentualne rokowania Polski z Litwą, które na pewno odbędą się w Genewie, toczyły się niejako w jej obecności. Polska natomiast uważa konflikt litewsko polski za sprawę obchodzącą tylko oba te państwa i nie zechce uznać w tej sprawie ingerencji Rosji.

Czy w Rumunji powstanie gabinet koalicyjny?

Wewnętrzna sytuacja w Rumunji zaczyna się wyjaśniać. Liberali są za gabinetem narodowej koncentracji pod przewodnictwem neutralnej osobistości, żądają tylko, by pisemnie sformułowano czas trwania i program tego gabinetu. Dopiero po spełnieniu tych warunków można przystąpić do rozwiązania obecnego parlamentu, przyczem liberali zgadzają się też na rewizję ordynacji wyborczej. Narodowa partja chłopska jest za koalicyjnym gabinetem, któryby miał jednakowoż tylko to jedno zadanie, by rozwiązać obecny parlament i rozpisać nowe wybory. Różnica więc obu tych koncepcyj polega na tem, że liberali chcieliby stworzyć koalicyjny gabinet na czasokres znacznie dłuższy, a narodowa partja chłopska myśli tylko o gabinecie „wyborczym". Stanowisko partji Averescu jest jeszcze niejasne. Między Averescu a premjerem toczą się jeszcze rokowania, przyczem prasa rumuńska donosi, że Averescu chce popierać obecny kurs, atoli pod warunkiem współudziału w rządach.

Imponująca manifestacja żydostwa krakowskiego ku czci lorda Balfoura

z okazji 10-lecia wiekopomnej deklaracji

10-letni jubileusz deklaracji Balfoura uczciła w **ubiegłą** sobotę ludność żydowska Krakowa **wspaniałą manifestacją**, która w sali Starego Teatru **skupiła** liczne rzesze publiczności. Przybył też **szereg** przedstawicieli władz i instytucyj. Z ramienia województwa przybył p. Skarbek, jako przedstawiciel Senatu akademickiego prof. Dr. Taubenschlag, gminy miasta Krakowa wiceprezydent Dr. Schneider, z ramienia gminy żydowskiej Dr. R. Landau i Dr. Tischlowitz, stowarzyszenia „Bnej Brith" Dr. Ader, a Stowarzyszenia Kupców p. r. Schächter.

Uroczystość zagaił w imieniu egzekutywy organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska jej prezes

DR. SZ. FELDBLUM.

Mowca kreśli historję ruchu sjonistycznego od jej zaczątków, aż po dzień dzisiejszy. Wskazuje na zasługi i idee pierwszych sjonistów i czyn Herzla. Formuła o prawno zagwarantowanej siedzibie narodowej była ideologją, celem organizacji sjonistycznej i wskaźnikiem jej poczynań. Herzl był fantastą, marzył o uznaniu dążeń narodowych Żydów. Wędrował od monarchy do monarchy i w swej trudnej i znojnej wędrówce wśród pracy nad realizacją swego marzenia skończył swe życie. Skoro wybuchła wojna światowa, kiedy niemal stracono nadzieję osiągnięcia celu sjonizmu, znalazła się drobna garstka sjonistów, która podjęła pracę zapoczątkowaną przez Herzla. Na czele tej garstki stali Weizmann, zmarły już przywódca sjonistyczny Tschlenow i Sokołow. Atoli rychło ujawniły się olbrzymie przeszkody. Wielkie żydowskie organizacje gminne w Anglji wypowiedziały walkę tym Żydom „wschodnim", domagającym się oddania Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej. Po stronie przywódców sjonistycznych stanęli Żydzi angielscy, lord Rotszyld, James Rotszyld, i Herbert Samuel. Dzięki tym osobistościom weszli przywódcy sjonistyczni w nieznany świat dyplomatyczny, gdzie zetknęli się z lordem Balfourem i Lloydem Georgem. Wówczas rozpoczęła się usilna, trwała i wiekopomna praca. Drugą ważną przeszkodą było brak siły realnej. Przywódcy sjonistyczni żądali Palestyny, nie posiadając armji w chwili, kiedy Palestyna znajdowała się jeszcze w rękach tureckich. Przywódcy sjonistyczni musieli się powoływać nie na momenty realne, lecz na moment sprawiedliwości i słuszności dziejowej. Trzecią przeszkodą była kwestja arabska w Palestynie. Z Arabami zawarł już rząd francuski uprzednio traktaty. Dzięki wysiłkom sjonistów przy współpracy prezydenta Wilsona i Brandeisa udało się mimoto doprowadzić do deklaracji Balfoura, tej „magna charta libertatis", która stała się prawem międzynarodowem.

Dzisiejsza uroczystość poświęcona jest uczczeniu tej radosnej chwili dla całego narodu żydowskiego, a także i całej ludzkości. Sjonizm zawiera nietylko wartości ściśle narodowe, lecz i ogólno ludzkie. Ideał ten zapala z jednej strony do odbudowy państwa żydowskiego, a z drugiej wzniecа poszanowanie dla państwa, w którem żyjemy. Po 10-ciu latach pracy nad odbudową własnej siedziby narodowej możemy śmiało powiedzieć, że daliśmy dowód bezwzględnej lojalności wobec państwa, w którem żyjemy.

Mowca wita z kolei reprezentanta województwa, (oklaski) zaznaczając, że czyni to z tem większą radością, w chwili kiedy na czele rządu stoi wielki mąż stanu Polski marszałek Piłsudski (oklaski), którego rząd dał wyraz sympatji dla sjonizmu. Mowca wita następnie przedstawicieli władz uniwersyteckich (oklaski) reprezentantów gminy miasta Krakowa, gminy żydowskiej, reprezentanta Republiki Czechosłowackiej i przedstawicieli innych instytucyj.

Wkońcu mowca wyraża hołd dla lorda Balfoura, twórcy słynnej deklaracji (publiczność powstaje z miejsc i urządza manifestację na cześć lorda Balfoura) i podziękę dla przywódców sjonistycznych, Weizmanna i Sokołowa, dzięki którym praca sjonistyczna postępuje ciągle naprzód. (Oklaski).

Następny mowca

P. DR. BULWA

omawia sytuację żydostwa w djasporze. Zabrano nam wszystko, ziemię, młodzież, język i żydostwo udało się na rozsypkę. Narody nagle spostrzegły, że błąka się wśród nich naród starożytny, naród, który był dumny ze swej dawnej kultury. Z Biblji dowiedziano się, że naród ten, to potomkowie dawnych wielkich wieszczów i proroków biblijnych, którzy dali ludzkości wiekopomne wartości. Historja Żydów różni się całkowicie od historji innych narodów. Naród żydowski nie zna teraźniejszości. Nawet pojęcie zawarte w deklaracji Balfoura „nationale home" jest nieznaną w teraźniejszości. Naród żyje wyłącznie przeszłością i przyszłością. Nawet młodzież wychowuje się nie na literaturze z przed 100, lecz z przed 2000 lat.

Nadeszła wojna, która sprowadziła zupełne zrównanie wśród narodów. Znikła także różnica między narodem żydowskim, a innemi narodami. A jednakowoż miłość do własnej ojczyzny żydowskiej, która towarzyszy żydostwu od pierwszej chwili rozproszenia, nie zniknęła. Nie zniknęła ona głównie dzięki wielkiej roli, jaką odgrywa w życiu żydowskiem księga ksiąg, Biblja. Uczy ona nietylko umiłowania narodu, ale prawości, i miłości wszystkiego co ludzkie. Zastanawiano się, dlaczego Anglja, to najpraktyczniejsze i najmądrzejsze państwo, angażuje się na wschodzie. Wielką rolę odgrywa w tem irracjonalizm, uczucie, wiążące Anglików z biblją i narodem żydowskim. Ten irracjonalizm jest w ogólności charakterystyczną cechą żydostwa. Proletarjat palestyński prosi burżuazję żydowską o pomoc w odbudowie siedziby żydowskiej na zasadach sprawiedliwości społecznej. Jest to objaw, niespotykany u żadnego narodu. Podobnym objawem są chalucim i religja pracy stworzona w Palestynie. Zrozumiała to Anglja, że żydostwo jest silne nie siłą realną, lecz duchem. Zrozumieli to najszlachetniejsi przedstawiciele ludzkości, pękły lody oddzielające żydostwo od innych narodów. Sprawiedliwość wobec żydostwa zatrjumfowała.

Głębokiego przemówienia dra Bulwy, pełnego bardzo ciekawych i oryginalnych myśli, wysłuchali słuchacze z niesłabnącą uwagą. Z kolei zabrał głos

P. RED. DR. W. BERKELHAMMER

Mowca przypomina, że w miesiąc po nadaniu deklaracji Balfoura, dnia 2 grudnia 1917 roku, wygłosili lord Cecil i wybitny polityk angielski Sykes przemówienia, w których podkreślono, że najważniejszym wynikiem wojny jest zwycięstwo idei samostanowienia narodowego, a pierwszym krokiem uczynionym w tej dziedzinie jest uznanie sjonizmu. Jest to początek nowego porządku na świecie. Sykes oświadczył wówczas, że deklaracja Balfoura oznacza punkt zwrotny nietylko w historji narodu żydowskiego, lecz w dziejach całego świata. Czy było to stanowisko intelektualnej i politycznej Anglji, czy tylko frazeologją polityków? Twierdzą niektórzy, że polityka angielska w Palestynie miała za cel osłonę Anglji dla kanału Sueskiego. Ale należy stwierdzić, że partja militarna w Anglji nie kwapiła się do Palestyny, a jeśli istniały tego rodzaju tendencje w polityce angielskiej, to raczej domagano się oparcia na ludności arabskiej, niż na Żydach. I z punktu widzenia tej partji było to słusznem. Atoli przed obliczem sumienia i duszy Anglji stanął naród biblii. Nie względy polityczne, ani strategiczne były osią polityki angielskiej w Palestynie. Miarodajnem było coś innego. Wojna zdruzgotała i usunęła podżegaczy wojennych, a stworzyła dążenie do nowego porządku rzeczy. I wówczas przed obliczem duszy i sumienia ludów stanęła kwestja żydowska. Przedstawiciele ducha angielskiego zrozumieli owo dążenie. Na tem też polega historyczne, ogólno-ludzkie znaczenie deklaracji Balfoura.

Realizacja sjonizmu stanowi klasyczne potwierdzenie prawa samostanowienia narodów. Deklaracja Balfoura to triumf prawdziwej sprawiedliwości. Jeżeli z wojny wyszła niepodległa Polska, Łotwa, Estonja itd. to było to zrozumiałe. Państwom tym brakło tyko uznania ich suwerenności. Posiadały lud skupiony, własne terytorja i armje. Żydzi natomiast byli rozproszeni i rozdzieleni po obu stronach frontu, ani terytorjum państwowego, ani armji, a jednak sumienie świata uznało sjonizm, a jednak dzięki sprawiedliwości postulat realizacji sjonizmu nabrał mocy.

W Palestynie budujemy nowe życie w duchu i w intencji słuszności i sprawiedliwości społecznej. Dlatego to sjonizm znajduje zrozumienie i uznanie w różnych sferach ludów europejskich. W Anglji zwolennikiem sjonizmu jest konserwatysta Balfour, liberał Lloyd George i socjalista Macdonald, we Francji za sjonizmem opowiada się zarówno Painleve, jak i socjalista Leon Blum. Do zwolenników sjonizmu w Niemczech należy prawicowiec hr. Bernsdorf i socjalista Loebe, w Polsce za sjonizmem opowiedział się konserwatysta dr. Skrzyński i socjalista Daszyński. W Palestynie budujemy nie państewko na wzór szeregu innych państw, lecz społeczność, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej. I to zyskuje nam sympatję i uznanie całego świata kulturalnego. (Oklaski).

Po przemówieniach reprezentantów organizacyj sjonistycznych odśpiewał p. dyr. B. Sperber bardzo pięknie pieśni hebrajskie przy akompanjamencie fortepianowym prof. Klapholza.

Punktem kulminacyjnym akademji była uroczysta mowa b. prezesa Koła żydowskiego, prezesa organizacji sjonistycznej we wschodniej Małopolsce

POSŁA DRA REICHA.

W przeszło godzinnem świetnem przemówieniu, ilustrowanem bogato szeregiem plastycznych obrazów i przykładów, omówił poseł Reich znaczenie deklaracji Balfoura. Na wstępie przypomniał mowca sytuację żydostwa w okresie wojny. Rozproszeni, rozsiani i gnani, Żydzi biegli chyłkiem nicami Europy, bo patrzano na nich, jak na zdrajców. Żydzi byli opuszczeni i bezdomni. Wszelka nadzieja lepszego jutra zdawała się być złudzeniem. Ale w owym czasie zabłysnęła jaśniejsza struga światła, ujawniła się moc idei odezwał się głos dziejów. Była to nadzieja w chwili rozpaczy, zapowiedź, że tułacz wróci do swego kraju. Głośniej od huku armat i grzechotu karabinów przemówił głos historycznego dokumentu. I odtąd zjawiła się zapowiedź, że ci którzy od pokoleń cierpieli, zyskają prawo twórczości wolnej wśród innych narodów kulturalnych.

Od czasu wydania deklaracji Balfoura zmieniały się w Anglji rządy, ale ciągle trwa opinja kół rządzących i ludu angielskiego, że jest moralnym obowiązkiem stworzenie Żydom ojczyzny na ich własnej ziemi.

Deklaracja Balfoura oznacza trzecią fazę w ruchu sjonistycznym. Pierwsza faza to okres romantyzmu, druga to okres realnego przygotowania, trzecia wreszcie, to okres budowania. Mowca przytacza charakterystykę okresu romantycznego, kreśląc obraz przełomu w duszy Herzla. Herzl pierwszy rzucił nakaz, by Żydzi byli sobą. Nawiązując do obecnego kryzysu palestyńskiego, wskazuje mowca, że kryzys w sjoniźmie daje się zauważyć od zarania sjonizmu. Był czas, gdy burżuazja żydowska, inteligencja, a nawet młodzież szukała zadowolenia w obcej żydostwu atmosferze. Robotnicy zaciągali się pod sztandary obcych haseł. Dziś sjonizm zwyciężył całą ową przeszłość. Idea przetrwała kryzys. Historja żydostwa i przyroda palestyńska złączyły się i stworzyły wspaniałe dzieło. Jeśli uświadomimy sobie fakt, że wszystko, co powstało w Palestynie, dokonano bez mocy egzekutywnej, to zrozumiemy i wielkość i doniosłość dzieła palest. Świetnym dowodem tej doniosłości jest przebudowanie mentalności i ducha żydowskiego. Większe znaczenie, niż Palestyna fizyczna, posiada doniosłość przemiany struktury duchowej. Jeśli robotnik palestyński głoduje, a jednak nie opuszcza swej pozycji, to czyni to dzięki wielkiemu wpływowi sjonizmu. Trwa na pozycji, albowiem wie, że życie palestyńskie jest fundamentem narodowego rozwoju. W Palestynie tworzy się pełny naród żydowski, łączy się tam i mieszczaństwo i zaścianie, a chasyd, robotnik, inteligent nie walczą tutaj ze sobą, lecz wspólnie pracują.

Mowca zaznacza, że nie wszyscy są czynni na niwie pracy odbudowawczej. Mowca przypomina, że w czasie wieczoru tanecznego Agadatiego podczas kongresu, kiedy Agadati tańczył taniec radości pracy usłyszał mowca od pewnego robotniczego delegata palestyńskiego słowa, że szkoda, iż Agadati nie pokazuje tańca nędzy... Był to policzek wymierzony całemu żydostwu, które pozwala na przesilenie i bezrobocie w Palestynie. Deklaracja Balfoura nie była aktem litości, lecz prawa. Mowca przypomina obrazy z okresu wojny światowej z czasu obrony Verdun zaznacza, że jeśli historja jest istotnie magistra vitae, to i dla nas jest nauką zachowanie się bohaterów w chwili dla narodu niebezpiecznej. Mogą atakować nas wrogowie, może niejeden legnie w czasie boju, ale rychło zastąpi go inny bojownik, który będzie walczył o skupienie całego narodu dla idei odrodzenia żydostwa i Palestyny.

Przemówienie posła dra Reicha spotkało się z hnetycznem uznaniem wszystkich zebranych, którzy przywódcy sjonistycznemu zgotowali długotrwałą owacje.

Pięknem zakończeniem wspaniałej uroczystości była pełna szlachetnego uczucia deklamacja wiersza Czernichowskiego przez p. Rakower-Lew…

Praca palestyńska — dziełem pokoju

Dalsze szczegóły konferencji Dr. Weizmanna z ministrem Stresemannem.

Berlin. ŻAT. W sprawie konferencji prezydenta wszechświatowej organizacji sjonistycznej. Dr Weizmanna z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Dr Stresemannem, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Minister Stresemann, który po raz pierwszy prowadził rozmowę polityczną o sprawach sjonistycznych wykazał bardzo przyjazny stosunek dla sjonizmu. Dr Stresemann interesował się bardzo ruchem sjonistycznym wogóle i szczegółowo informował się o sytuacji ogólnej w Palestynie, o stanie sjonistycznego dzieła odbudowy palestyńskiej oraz o perspektywach pracy sjonistycznej w przyszłości.

Dr Stresemann informował się też o stosunkach żydowsko arabskich w Palestynie i wyraził swoje zadowolenie, że współżycie tych dwuch bratnich narodów polepsza się. Wkońcu rozmowy swojej z Dr Weizmannem minister Stresemann oświadczył, że dzieło odbudowy, prowadzone przez organizację sjonistyczną jest dziełem pokoju, pozostającem w najzupełniejszej zgodzie z dążeniami Ligi Narodów.

Hajfa głównym portem Morza Śródziemnego

Londyn. ŻAT. Jak wiadomo, trwa od dłuższego czasu walka między różnemi grupami finansowemi, zainteresowanemi w eksploatacji kopalń naftowych w Iraku, dokoła tego, ja ką drogą nafta ta ma być eksportowana do krajów wschodnich.

Jedna grupa, składająca się z członków tran .uskich koncernów naftowych, życzy sobie bu dowy kanału od źródeł naftowych do Aleksan dretty w Syrji, podczas gdy druga grupa, reprezentująca interesy przemysłowców angielskich domaga się przeprowadzenia kanału na ftowego do Hajfy.

Król Feisul, który bawi obecnie w Londynie jest stanowczo za tem, aby kanał naftowy po łączony był z Hajfą. Punkt widzenia króla Feisula został już przyjęty do wiadomości przez tow. „Anglo-Pensian Oil Company" i tureckie tow. Naftowe.

Administracja palestyńska i ludność żydowska śledzą z największą uwagą te plany, gdyż mogą one mieć kolosalne znaczenie dla rozwoju przemysłowego całej północnej części Palestyny. Sprawa budowy kanału naftowego nabiera specjalnego znaczenia i aktualności w związku z rozpoczęciem budowy portu w Hajfie z funduszów pożyczki palestyńskiej w wysokości 4 i pół miljona funtów. Gdyby plan ten został urzeczywistniony, Hajfa zostałaby głównym portem komunikacji między wschodem a zachodem i zastąpiłaby stary plan bagdadzkiej linji kolejowej, który wysuwał na pierwszy plan port syryjski Aleksandrettę. Należy się też liczyć z tem, że w kwestjach spornych między poszczególnemi grupami koncernów naftowych ostatnie słowo powie grupa amerykańska.

Nowa Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. Obecnie znajdują się już w Palestynie wszyscy członkowie nowej palestyńskej egzekutywy sjonistycznej. Adwokat Harry Sacher przebywa w Palestynie od czasu XV. kongresu sjonistycznego. W ubiegłym tygodniu przybył tu pułkownik Kish po dłuższym pobycie zagranicą, a obecnie przybyła do Palestyny z Ameryki trzecia członkini egzekutywy p. Henrietta Szold.

Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie przystąpi więc teraz do swojej normalnej pracy i w najbliższym czasie załatwi szereg najpilniejszych spraw znajdujących się na porządku dziennym.

Język angielski w szkołach palestyńskich

Londyn, (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Wedgwood interpelował ministra kolonji w sprawie projektów wprowadzenia wykładów języka angielskiego w szkołach palestyńskich.

Podsekretarz stanu Ormsby Gore odpowiedział, że sytuacja w tej sprawie nie uległa zmianie od marca br., gdy on odpowiedział na analogiczną interpelację. W dniu 1-go sierpnia urząd kolonizacyjny zatwierdził ustawę szkolną, która gwarantuje rządową kontrolę nad szkolnictwem. Szereg szkół żydowskich wyraził swą zgodę na nadzór państwowy, które ma iść w parze z subwencjami finansowemi dla tych szkół.

Poseł Wedgwood zapytał następnie, czy ustawa szkolna, która wprowadza nadzór państwowy nad szkolnictwem, przewiduje również obowiązkowe wprowadzenie do szkół palestyńskich języka angielskiego. Ormsby Gore odpowiedział: Zamierzamy stopniowo wprowadzić do szkół język angielski.

—o§o—

Zgon pierwszego ofiarodawcy na Żydowski Fundusz Narodowy

Bukareszt. (ŻAT.). W Ploeszti zmarł przeżyw-.y lat 93 Baruch Kahane, pierwszy Żyd na świe-e, który natychmiast po założeniu Żydowskiego Funduszu Narodowego ofiarował większą sumę (4 .s. funt.) na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. W późniejszych latach zmarły kilkakrotnie składał większe ofiary na Żydowski Fundusz Narodowy. Przed 3 laty w związku z 90-leciem swoich urodzin ofiarował on na Żydowski Fundusz Narodowy ostatnie 100 funtów, jakie posiadał.

Za rzucanie oskarżeń o mord rytualny — 20 szylingów kary

Wiedeń. (ŻAT.). Sąd karny we Wiedniu skazał redaktora hackenkreuzlerowskiego pisma „Volkskampf" na 18 godzin aresztu lub zapłacenie 20 szylingów za systematyczne uprawianie hecy antysemickiej oraz rzucanie oskarżeń o dokonywanie przez Żydów mordów rytualnych.

Oskarżony redaktor nie uważał nawet za konieczne stawić się przed sądem.

Mieszane małżeństwa na Litwie

Kowno. ŻAT. Z rabinatu kowieńskiego donoszą, że w ostatnich czasach zgłasza się do rabinatu wielu chrześcijan, którzy pragną przejść na judaizm. Większa część tych chrześcijan chce przyjąć judaizm celem poślubienia Żydówek. Rabinat odmawia jednak w takich wypadkach udzielania swojej zgody. Brane są pod uwagę jedynie takie prośby, w których petenci mogą udowodnić, że pochodzą od Żydów, lub też podają inne ważne motywy. Niedawno przeszła na judaizm cała rodzina złożona z matki, 3 synów i 2 córek. Dzieci są już dorosłe. Matka jest z urodzenia Żydówką.

—o—

DZIAŁALNOŚĆ MISJONARSKA W MUNKACZOWIE. Powstała tu sekta żydowsko-chrześcijańska na wzór analogicznych sekt po wstałych ostatnio na Węgrzech. Wogóle daje się tu zauważyć ostatnio wzmożona działalność misjonarzy wśród ludności żydowskiej.

TOWARZYSTWO WIEDZY ŻYDOWSKIEJ W RUMUNJI. Grupa uczonych żydowskich i działaczy społecznych w Rumunji z nadrabinem Dr Niemirowerem, rab. Cyrelsonem i in. na czele ogłosiła odezwę do inteligencji żydowskiej o zbieranie materjałów z dziedziny historji i folkloru żydostwa rumuńskiego, które będą opracowane przez nowozałożone „Towarzystwo wiedzy żydowskiej w Rumunji".

PRZEDSTAWICIEL KRÓLA BUŁGARSKIEGO NA UROCZYSTOŚCI ŻYDOWSKIEJ. W Sofji odbyło się uroczyste otwarcie nowego żydowskiego domu sierot im. carycy Eleonory. W uroczystości brali udział przedstawiciele króla bułgarskiego Borysa, księżniczki Eudoksji, rządu, Św. Synodu i wielu organizacyj społecznych. Nowy dom sierot przeznaczony jest dla osieroconych dzieci po Żydach poległych w szeregach armji bułgarskiej podczas wojny światowej.

ZGON WYBITNEGO BADACZA TUBERKULOZY PROF. STERNBERGA. W Leningradzie zmarł przeżywszy lat 54 założyciel i dyrektor państwowego instytutu tuberkulozy prof. Sternberg, Żyd. Zmarły stał na czele akcji walki z gruźlicą na terenie całej Rosji sowieckiej. Prof. Sternberg ogłosił przeszło 60 większych i mniejszych prac naukowych, które zjednały mu rozgłos również poza granicami Rosji sowieckiej.

JUBILEUSZ REDAKTORA MORRISA MEYERA. W m. styczniu 1928 r. naczelny redaktor żydowskiego dziennika londyńskiego „Cajt" (Jewish Times) obchodzi jubileusz 50-lecia swoich urodzin. W tym samym czasie przypada też jubileusz 30-lecia jego działalności dziennikarskiej i publicystycznej. Red. Morris Meyer odgrywa wybitną rolę w żydowskiem życiu społecznem w Anglji. Zawiązał się specjalny komitet pod przewodnictwem p. Nahuma Sokołowa celem zorganizowania uroczystości jubileuszu zasłużonego żydowskiego dziennikarza i działacza społecznego.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 29 listopada.

Kraków (566 m) Sygnał czasu. „Hejnał", komunikaty, 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Bitwa nad jeziorami Mazurskiemi", wygł. Prof. Dr. Kazimierz Kumaniecki, 17.45—19 Transmisja z Warszawy (muz. Griega). 19—19.15. Płody rolnicze. 19.35—20. Odczyt pt.: „Problem nieśmiertelności", wygł. Dr. M. Jakubowski, 20—20.30. „Hejnał" komunikaty, 20.30. Transmisja z Warszawy, 22.30—23.30. Muzyka salonowa „Pavillon".

Warszawa. (1111 m) 12, 15 i 16.25. Komunikaty, 17.45. Koncert (Grieg). 20.30. Fragmenty „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego. 22.30. Muz. taneczna.

Poznań. (344, 8 m) 12.45—14. Muzyka lekka (tercet), 14. Giełda, 19.10—19.30. Komunikaty gospodarcze. 20.30. Transmisja z Warszawy.

Wiedeń. (517.2 m) 11, 16.15 i 20.05. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 17—19. Koncert (m. in. Mozart i Strauss), 20.30. „Szalona noc", farsa z muz. i śpiewem.

Lipsk. (365.8 m) 16.30. Koncert. 20.15. „Burza", sztuka Szekspira (muz. Humperdincka).

Frankfurt. n. M. (428,6 m) 16.30. Koncert szlagierów.

Z cyklu trafnych odpowiedzi

Potężny bernardyn rzucił się na chłopa, który, w obronie życia, chwycił za widły i położył rozwścieczonego psa trupem. Właściciel bestji zaskarżył kmiotka o odszkodowanie.

— Mogliście przecież — perswadował sędzia — użyć najpierw tępej strony wideł, a potem dopiero zębów!

— To prawda — odparł chłop spokojnie. — Mógłbym to zrobić, gdyby pies rzucił się na mnie również tępym końcem, a nie odrazu zębami!

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

* * *

Marszałek saski skazał na śmierć przez powieszenie pewnego żołnierza, schwytanego na kradzieży. Wartość skradzionych rzeczy nie wynosiła więcej, niż talar. Gdy prowadzono skazańca na szubienicę, spotkał go marszałek i zapytał:

— Czyż nie byłeś głupcem, ryzykując swe życie za talara?

— Panie generale — odparł skazany — ryzykowałem je przecież codziennie za 19 fenigów.

Ta odpowiedź uratowała go od śmierci.

* * *

Pewnego wieczoru chłopi siedzieli w szynku. Około północy wszedł nocny stróż, aby sobie zafundować szklaneczkę rozgrzewającego grogu.

— Janie !— krzyknął doń żartobliwie sołtys. — Wracaj na dwór, bo mogą nam tymczasem wszystkie kartofle ukraść!

— Któż ma ukraść? — odparł złośliwie stróż.

— Przecież jesteście wszyscy tutaj!

Wiadomości z kraju

Prezydjum „Związku miast polskich"

Endecy wykluczeni

Z Warszawy donoszą: W dniach 25 i 26 bm. obradował w Warszawie zarząd Związku miast polskich, obrany na ostatnim zjeździe w Poznaniu. Dokonano wyboru prezydjum. Na prezesa obrany został prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński, na wiceprezesów pp.: inż. Rolle prezydent miasta Krakowa, Ratajski prezydent miasta Poznania, Jaworowski prezes Rady miejskiej w Warszawie i Folejewski prezydent miasta Wilna.

Znamienne jest, że do prezydjum nie wszedł ani jeden członek ZLN. Przepadł przy wyborach Dr Józef Zawadzki, który ostatnio zamknął zjazd w Poznaniu, z powodu wniosku o uchwalenie przez Związek miast votum zaufania dla Marszałka Piłsudskiego.

Naruszenie tajemnicy urzędowej podczas matury

Ze Lwowa donoszą: W czasie odbywającej się matury gimnazjalnej eksternistów i eksternistek w pierwszem gimnazjum państwowem imienia Kopernika, władze wpadły na ślad naruszenia tajemnicy urzędowej.

Eksterniści i eksternistki, obawiając się trudnych tematów do zadań, postanowili za wszelką cenę zdobyć treść tych tematów, zanim dostaną się one z kuratorjum do rąk dyrekcji gimnazjum. Na ten cel złożono 200 zł. Nawiązano znajomość z woźnym Kuźmą, który miał te tematy przynieść i zawarto z nim umowę, iż za cenę 200 złotych da im odpisać tematy.

Przy pomocy Kuźmy odpieczętowano kopertę i odpisano tematy. Wszyscy eksterniści przygotowali się oczywiście odpowiednio do egzaminów. Jeden atoli mimo uprzedniego posiadania tematu otrzymał ze wszystkich zadań notę niedostateczną. Zrozpaczony tem i żałując daremnych kosztów zawiadomił o fakcie naruszenia tajemnicy urzędowej kuratorjum. Z polecenia władz szkolnych wstrzymano zdawanie matury i rozpoczęto śledztwo celem ustalenia, kto z eksternistów i wiele pieniędzy dał na przekupienie woźnego Kuźmy.

—o—

POMNIK KU CZCI KOŚCIUSZKI ma stanąć w Warszawie. Na pomniku zostanie umieszczona urna, zawierająca serce Kościuszki, a znajdujące się obecnie na Zamku.

MEDYCY CHRZEŚCIJAŃSCY PRZECIW... OBRZEZANIU. Do niektórych Ministrów Wewn., Sprawiedl. i Oświaty, wpłynął obszerny memorjał grupy akademików, słuchaczy medycyny, którzy proszą Rząd o zakazanie w Polsce rytualnego obrzezania dzieci płci męskiej. Motywują ci „żydoznawcy" swoje stanowisko w ten sposób, że Polska, jako kraj cywilizowany i kulturalny, nie może dopuścić aby uprawiano jakieś dzikie, starożytne zwyczaje.

Rzecz jasna, że memorjał pozostanie bez odpowiedzi, albowiem rytuał żydowski nie zmusza nikogo z nie Żydów do dokonywania obrzezania, a prócz tego konstytucja przewiduje wolność dokonywania praktyk religijnych.

SAMOBÓJSTWO DZIENNIKARZA W ZAKOPANEM. W pensjonacie „Versal" w Zakopanem na Krupówkach zastrzelił się 29-letni dziennikarz z Warszawy Wincenty Sochacki. Przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do p. K. mężatki z Poznania.

DR KOLNIK NA WIDOWNI. Onegdaj donieśliśmy o ponownem osadzeniu w areszcie śledczym Dra A. Kolnika w związku z głośną aferą w „Banku Wzajemnego Kredytu" z powodu braku dostatecznej kaucji. Obecnie obrońca Dr Głuszkiewicz przedłożył sądowi akt notarjalny, uzupełniający brakującą część kaucji, wobec czego wypuszczono Dra Kolnika na wolność.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we wtorek powtórzenie znanej sztuki Ch. Lejwika „Szmaty", która na poprzednich przedstawieniach została przyjęta z wielkiem uznaniem przez publiczność szczelnie zapełniająca widownię. Reżyser sztuki p. Morewski, który odtworzył główną rolę jak też i cały zespół byli przedmiotem owacji ze strony rozentuzjazmowanej publiczności. „Szmaty" mają zapewnione powodzenie ze względu na swą głęboką żydowsko-społeczną treść, nadzwyczajne walory sceniczne i koncertową grę zespołu. — Jutro we środę nowy wielki bogaty „Azazel" program. W próbach komedja w 5-ciu aktach Aleksandra Dumasa (syna) pt. „Kean", albo „Genjusz i rozpusta".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 4-tej popołudniu VIII. przedstawienie szkolne na którem dane będzie „Wesele". Także jutrzejsze przedstawienie „Wyzwolenia" przeznaczone jest dla szkół: przedstawienie rozpocznie się o godzinie 7.30 wieczór, koniec o godz. 9.45. Ceny miejsc zniżone. We czwartek wraca na afisz „Turandot".

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we wtorek teatr zamknięty. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni szlagier sezonu najnowsza operetka Oskara Straussa pt. „Królowa Prezydent" w wybornej dotychczasowej obsadzie. W niedzielę o 3.30 pop. po cenach zniżonych stale atrakcyjny „Paganini". W najbliższym czasie wystawiona będzie operetka Waltera Kolla pt. „Tylko Ty" w inscenizacji dyr. T. Pilarskiego.

— ANDRZEJ KOMOROWSKI, świetny wiolonczelista, niepospolity artysta o wyrobionej technice i żywem poczuciu muzykalnem, po swoich sukcesach zagranicą przybył do Polski na tournee koncertowe. W Krakowie wystąpi we czwartek, 1 grudnia w Starym Teatrze.

— SŁYNNY BALET BODENWIESER, który w Krakowie spotkał się z entuzjastycznem uznaniem wystąpi w naszem mieście po raz drugi i ostatni a to w piątek, 2 grudnia br., z zupełnie nowym programem w Starym Teatrze.

— RITA SACCHETTO i BIANKA DODO, po swoim ostatnim sukcesie w Krakowie dadzą jeszcze jedno przedstawienie, a to popołudnie poematów tanecznych dla dzieci, które odbędzie się w niedzielę, 4 grudnia br. o godz. 3 popołudniu w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych, a to od zł 1—4 są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Zew morza".
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte".
WANDA: „Żyd wieczny tułacz".
PROMIEŃ: „Cesarskie manewry" komedjo-dramat w roli gł. Olga Czechowa, Hary Liedtke i Junkermann.
UCIECHA: „Romans kapłanki Wschodu".
WARSZAWA: „Szczapa w niewoli rosyjskiej".
CORSO: „Niewolnica morza".

STEFAN ZWEIG.

Dzień życia Lwa Tołstoja

„Usiłowałem nauczyć się dobroci"

(Przekład Leona Templera)

Tak dzięki świadectwom jego przyjaciół i według własnych jego słów tworzę sobie z tysiąca — jeden dzień Lwa Tołstoja.

Wczesnym rankiem: sen spływa zwolna z powiek starca, budzi się, ogląda — światło ranne barwi już okna, dnieje już. Z ciemnego zacienia wynurza się myśl i jako pierwsze uczucie, które uszczęśliwia zdumieniem: żyję jeszcze. Wczoraj wieczorem, jak co noc legł na swem łóżku w pokornem oddaniu się nie wstać już więcej. Przy świetle migocącej lampy zapisał jeszcze do pamiętnika przed datę mającego nastać dnia trzy głoski: J. ž. b., „Jeśli żyć będę", i — rzecz osobliwa — raz jeszcze obdarzono go łaską bytu, żyje, oddycha jeszcze, jest zdrów. Jakby pozdrowienie Boże chłonie w siebie rozwartem płucem powietrze i szarem żądnem okiem światło: cudowna rzecz, żyje się jeszcze, jest się zdrowym. Z uczuciem wdzięczności wstaje starzec, obnaża się, strumień zimnej, jak lód wody, silnie różowi dobrze utrzymane ciało. Z gimnastycznem upodobaniem schyla i podnosi tułów, aż płuca stekają i trzeszczą przeguby. Potem nakrywa do czerwoności natartą skórę koszulą i szlafrokiem, rozwiera okna i własną ręką zamiata izbę, wrzuca trzeszczące polana drzewa do szparko pryskającego ognia sobie sługa, własny parobek.

Zaczem zbiega na śniadanie do izby, w której są już Zofja Andrejewna, córki, sekretarz i kilku przyjaciół, w samowarze burczy herbata. Na wysokiej tacy przynosi sekretarz pstre mnóstwo listów, czasopism, książek, oblepionych frankaturami czterech części świata. Niechętnie spoziera Tołstoj na papierową wieżycę. „Kadzidła i molestowanie", myśli z cicha, „w każdym razie bałamuctwo!" Należałoby więcej być sobą i z Bogiem, niezawsze odgrywać rolę pępka świata, trzymać się zdala wszystkiego co przeszkadza, gmatwa, co czyni człowieka próżnym, dworskim, szukającym sławy i nieprawdziwym. Lepiej byłoby, gdyby to wszystko wrzucić do pieca, by się nie rozdrabniać w świstki, by nie niszczyć duszy pychą. Ale ciekawość jest silniejsza, przegląda jednak nagromadzoną, pomotaną różnorodność próśb, oskarżeń, żebraniny, propozycyj, zapowiedzi wizyt i luźnej gadaniny. Przegląda chyżemi szeleszczącemi palcami. Oto pisze Bramanin z Indyj, jakoby fałszywie pojął Buddę, zbrodniarz opowiada z więzienia historję swego życia i prosi o radę, młodzi ludzie zwracają się doń z cechującą ich chaotycznością, żebracy piszą w rozpaczy, wszyscy cisną się kornie do niego, jak mówią, do jedynego, mogącego im pomóc, piszą do sumienia świata. Bruzdy na czole wrzynają mu się silniej. „Komuż mogę pomóc"; myśli, „ja, który nie umiem samemu sobie dopomóc, z dnia na dzień chodzę i błądzę szukam nowej myśli, by znieść to niezgłębione życie i mówię, rozpierając się o prawdzie po to, żeby się mamić. I cóż w tem dziwnego że przychodzą tu do mnie wszyscy i wołają: Lwie Mikołajewiczu, ucz ty nas życia! Kłamstwem jest co czynię, chełpliwością i grą kuglarską. W istocie rzeczy wyczerpałem się już dawno, gdyż rozrzucam się i przelewam się wobec tysięcy i nowych tysięcy ludzi, zamiast zebrać się samemu w sobie; ponieważ mówię i mówię i gadam, zamiast wymilczeć się i najwewnętrzniejszego najprawdziwszego słowa swego wysłuchać w ciszości. Jednak nie wolno mi rozczarować ludzi w zaufaniu ich ku mnie, muszę im odpowiedzieć". Jeden z listów trzyma starzec w rękach dłużej i czyta go dwukrotnie, trzykrotnie: list studenta złorzeczący mu gniewnie, że każe pić wodę, a sam spija wino. Byłby już czas, by wreszcie opuścił swój dom, własność swą oddał chłopom i stał się pielgrzymem na gościńcach Bożych. „Ma słuszność", myśli Tołstoj, „wypowiada moje sumienie. Ale jakżeż mu wytłumaczyć, czego nie mogę sam sobie wytłumaczyć, jakże się bronić, skoro oskarża mnie w własnem mojem imieniu". Ten jeden list bierze Tołstoj z sobą, wstając, by udać się do swej pracowni i natychmiast odpowiedzieć na pismo. W drzwiach ukazuje się jeszcze sekretarz, przypominający Tołstojowi, że na południe zapowiedział się korespondent pisma „Times", w sprawie wywiadu i czy zechce go udzielić.

Oblicze Tołstoja chmurzy się. „Zawsze ta natarczywość! Czegóż to właściwie chcą odemnie: jedynie wglądać skwapliwie w me życie. O czem mówię, znaleść można w mych pismach; każdy kto umie czytać, może to pojąć". Lecz jakaś płonna słabość ulega rychło. „Zresztą", powiada, „niech już będzie, ale tylko pół godziny". Lecz zaledwie przekroczył próg pracowni, poczyna znów szemrać sumienie. „Dlaczegóż to znowu ustąpiłem?" Wciąż jeszcze, choć o siwych włosach, o cal zaledwie od śmierci, a wciąż jeszcze jestem próżny i wystawiam się na łup ludzkiego gadulstwa. Wciąż od nowa słabnę, ilekroć napierają na mnie. Kiedyż nareszcie nauczę się ukrywać, zamilczać się! Dopomóż mi Boże, dopomóż przecie!"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd gospodarczy

Termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1928

Ministerjum Skarbu komunikuje:

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 r.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych na rok 1928 będzie pobierany 10 proc nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w r. 1927, czy też w roku 1928.

Odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu w roku budżetowym 1928/29 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich ukaże się w dniach najbliższych

Projekt wzmożenia ruchu budowlanego

Komisja opinjodawcza pracy przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów na ostatniem posiedzeniu wypowiedziała się zasadniczo za wnioskiem ministerstwa robót publicznych w sprawie wzmożenia ruchu budowlano- mieszkaniowego i zgromadzenia odpowiednich na ten cel funduszów. Obszerny wniosek, poza znacznemi ulgami przewozowemi dla materjałów budowlanych, przewiduje między innemi podniesienie dotychczasowych stawek podatku od nieruchomości z 7 na 28 proc., przyczem dochody z tego podatku miałyby służyć między innemi na oprocentowanie kapitałów zagranicznych, któreby wpłynęły do Polski, względnie zostały zaciągnięte zagranicą na cele budowy domów mieszkalnych.

W zasadzie komisja opinjodawcza pracy projekt zaakceptowała, proponując jedynie w pewnych punktach nieznaczne modyfikacje.

Cały projekt wkrótce rozpatrywany będzie przez Radę Ministrów.

W sprawie eksportu jaj

Polska Agencja Publicystyczna donosi:

Eksport jaj z Polski wzrasta ilościowo w ostatnich latach w stopniu szybszym, niż jakiegokolwiek innego artykułu wywozowego. W roku 1923 wywieźliśmy 13.005,000 tuzinów, w 1924 - 15,317,000, w 1925 — 39,787,000, a w 1926 — 86,076,000 tuzinów. W roku 1926-ym wysunęła się Polska na pierwsze miejsce w rzędzie państw eksportujących jaja.

Poziom cen na rynkach zagranicznych nie był w ostatnim okresie korzystnym tak, że większemu wywozowi ilościowemu nie odpowiadały zwiększone wartości pieniężne.

Eksport jajczarski, pozostający w 85 proc. w ręku wolnego handlu, wykazuje w ostatnim roku silne tendencje organizacyjne We Lwowie, Poznaniu i Krakowie powstały związki eksporterów jaj przy Izbach Handlowych i Przemysłowych.

Zgodne doniesienia odbiorców zagranicznych świadczą o postępach w naszej technice wywozowej. Poprawił się znacznie sposób sortowania, podniosła się jakość materjałów do pakowania jaj, wygląd skrzyń itd.

Przedmiotem żywego zainteresowania produkcji i obrotu jajami są przejawiające się w sferach rządowych dwie odmienne tendencje unormowania wywozu tego artykułu.

Ministerstwo rolnictwa kontynuuje walkę o wprowadzenie systemu koncesyjnego i daleko idącej kontroli zarówno techniki wywozowej, jak i transportu jaj; natomiast ministerstwo przemysłu i handlu, uwzględniając potrzebę uporządkowania stosunków w handlu jajczarskim, odrzuca zasady zbyt daleko idącej ingerencji administracji publicznej.

Przeciwko koncepcji ministerstwa rolnictwa wysuwa zorganizowany handel jajczarski projekt jestracji przedsiębiorstw wywozowych przez Izby Handlowe i Przemysłowe.

Smutne doświadczenia z okresu reglamentacji wywozu są najsilniejszym argumentem za takiem uregulowaniem eksportu jaj, który od chwili przywrócenia swobodnego ruchu zapewnia naszemu bilansowi handlowemu i płatniczemu wzrastające z roku na rok pozycje aktywne.

Żydowski ruch kredytowo-spółdzielczy

Według województw liczba żydowskich spółdzielni oszczędnościowo — pożyczkowych przedstawia się następująco: białostockie — 30, kieleckie — 28, lubelskie — 43, lwowskie — 14, krakowskie 10, łódzkie — 29, poleskie — 23, nowogródzkie — 28, stanisławowskie — 9, tarnopolskie — 10, warszawskie — 48, wileńskie — 37, i wołyńskie — 18, ogółem 333 spółdzielnie drobnego kredytu i 29 średniego.

Wszystkie spółdzielnie liczą 137,468 członków. Suma bilansowa spółdzielni wynosi 76,084,000 zł., fundusze własne 6,035,000 zł., wkłady 15,418.000 zł. długi 10,911.600 zł. pożyczki 31,201,000 zł., obrót zaś inkasowy 161,147,000 złotych

Zwyżka cen manufaktury letniej w Łodzi

Onegdaj odbyło się w Łodzi posiedzenie przedstawicieli firm: Scheibler i Grohman, i K. Poznański, L. Geyer, Krusze i Ender, Moszczenicka Manufaktura i Karol Steinert, na którem podwyższono ceny towarów letnich od 20—22 proc. w stosunku do cen, które obowiązywały w ub. sezonie letnim. Podwyżka ta jest identyczna ze zwyżką, przeprowadzoną przez włókienniczy kartel częstochowski.

O giełdę drzewną w Warszawie

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu giełdowego, powołanego przez ogólnopaństwowy zjazd przemysłowców i kupców drzewnych. W zebraniu uczestniczyli pp.: Doerman, (przewodniczący), dr. Paneth. dyrektor giełdy zboż.-towarowej we Lwowie, dr. Głowacki, dyrektor giełdy zboż.-towarowej w Poznaniu, dyr. Babiński. przedstawiciel zrzeszenia właścicieli lasów, oraz p. Milsztejn.

Został przedyskutowany i podpisany projekt statutu giełdy drzewnej w Warszawie, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony do zatwierdzenia

---

ZAKOŃCZENIE PRAC RADY SPIRYTUSOWEJ. Onegdaj zakończyła swe prace Rada Spirytusowa, które trwały 3 dni. W wyniku prac ustalono na rok następny ceny spirytusu surowego, lono na rok następny ceny spirytusu surowego, pol Spirytusowy. Poziem wprowadzono szereg zmian do przepisów wykonawczych do ustawy o monopolu spirytusowym. Naogół poważniejszych rozbieżności między treścią projektów Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego i Opinję Rady Spirytusowej dyskusja nie wykazała.

TEATR ŻYDOWSKI

„Szmaty"

Dramat w 4 aktach H. Lejwika

Znamy Lejwika jako autora „Golema", tego najgenialniejszego rzutu młodej żydowskiej literatury. „Golem" pisany między 1916—1920 r. nosi na swem czole ślady wszelkich obręczy, które ściskały nasze czoła, świst wszystkich nahajek, których nie żałowali nam nasi „najserdeczniejsi przyjaciele". A jednak nikt by nie przypuszczał, że autor „Golema" napisał realistyczne sztuki ze współczesnego życia amerykańskiego żydostwa. Dopiero po poznaniu „Szmat", „Żebraków" rozumiem należycie „Golema", wiemy, jakiemi drogami kroczy ten poeta, który w żydowskiej literaturze gra tę samą rolę, jaką odegrał w polskiej Wyspiański.

„Szmaty" są naturalistycznym dramatem. Fabuła jest prosta i pojedyncza: Mordche Mazo pracuje w fabryce przeróbek szmat razem z innymi starszymi, pobożnymi Żydami. Jest zupełnie samotnym, nikt go nie rozumie. Rodzina staje mu się z każdym dniem coraz bardziej obcą. Dzieci „zamerykanizowały się", syn stał się „boyem", córki wyszły za mąż, a jedna nawet za syna „bossa" (fabrykanta), u którego Mazo pracuje i wtedy dzi, ojca „szmaciarza". Inni „szmaciarze" jego kolegzy z fabryki żądają podwyżki, a gdy im „boss" odmawia, chcą strajkować. Mazo sprzeciwia się, bo wie, że strajk jest beznadziejny. Trzeba radykalnie zerwać ze zmatami, musi ktoś przyjść, kto ich wyprowadzi z tego ciemnego lochu, a patetyczne środki jeszcze potęgują tylko obydę życia. Mazo miał rację, bo robotnicy po sromotnie przegranym strajku wracają pokorni do pracy. Mazo nie może się do tego zdeoydować, ale po scenie ze synem, która otworzyła mu oczy na nieprzebytą przepaść między nim a młodem pokoleniem, wraca do „schabu".

Oto treść „Szmat". Prostymi środkami operuje Lejwik, a ta prostota jest właśnie cechą wielkiego poety. Mówi się potem, że mamy tu typową walkę między młodymi a starymi. Młodzi ze żydostwem już nic wspólnego nie mają, a starzy Żydzi są na wymarciu. Jest tu i ten problem, ale jest i głębszy. Wylania się ku nam ze scen tego dramatu żydowski tragizm. Jest to najbardziej wstrząsająca forma tragizmu. Cóż może bowiem więcej wzruszyć, jak tragizm zupełnego osamotnienia, całkowitej bezsilności? Tragizm innych ludów jest wypływem chwilowej niemocy woli. „Pa nowie polscy nie chcą chcieć" — woła Czepiec i ma rację. Wyspiański wytrąca z rąk genjuszu poezji romantycznej czarę, zatruwającą polską wolę nurażem pięknej śmierci, ale ma nadzieję, że przyjdzie „robotnik lub dziewka bosa" i otworzy bramę świątyni, gdzie się zebrali przedstawiciele konającej Polski. Poeta żydowski nawet tej nadziei nie ma. Musi ktoś przyjść, kto wyprowadzi konające żydostwo ze „szmaciarni", ale czy przyjdzie, czy przyjść może?

Analogja między Wyspiańskim a Lejwikiem formalnie się narzuca, ale nie czas i nie miejsce ku temu. Wszak mam pisać recenzję tylko z tej jednej sztuki, muszę więc zwalczyć w sobie tę nieprzepartą chęć, by pisać tylko o Lejwiku i Wyspiańskim. Nie wyrzekam się jednak tej myśli, zbyt silną jest pokusa, zbyt porywającym jest temat. A teraz dokończmy „recenzji".

Wystawianie „Szmat" było trjumfem p. Morewskiego. Już dawno publiczność takiej entuzjastycznej owacji nie urządziła żydowskiemu artyście. Po każdym akcie wywoływano p. Morewskiego i gorąco go oklaskiwano. Morewski zdobył teraz serce żydowskiej publiczności w Krakowie Jego kreacja była skończoną. Można o niej powiedzieć, że niczego tu dodać, ani ująć nie trzeba. Każdy ruch, każdy gest, każdy skurcz twarzy był tu na miejscu. Patos szlachetnego, dostojnego cierpienia bił ku nam z tej postaci Mimowoli niejeden z nas ze łzami w oczach przypominał sobie swego starego ojca, gdzieś daleko się tułającego, a fala wzruszenia idąca ze sceny połączyła artystę nierozerwalnym węzłem sympatji z publicznością.

Reszta zespołu wydobyła maximum natężenia, porwana twórczym impetem p. Morewskiego. Jednolitą, pełną umiaru sylwetkę stworzyła zwłaszcza p. Wellnerowa jako matka. Doskonałe typy stworzyli pp. Hirszfeld, Messinger, Kurländer, Potasiński, Azrielson, Slaw, Birnbaum i Poznański. Ten ostatni nieco przesarżował swą pełną inwencji kreację. Pani Kramarz miała dobre momenty, natomiast p. Rappel strzec się powinna przesady w ruchach i głosie. Należycie się też wywiązali pp. Mielnik i Kineiski ze swych zadań.

Można mieć pewne zastrzeżenia co do trzeciego aktu, można zarzucić zbyt naturalistyczne traktowanie tych scen Może inne operowanie światłem więcej by uwypukliło całą tragedję „szmaciarzy". Wszystkie te zarzuty jednak znikają wobec całości, która olbrzymie zrobiła wrażenie

„Szmaty" z Morewskim na czele powinny się długo utrzymać na naszej scenie **M. Kanfer.**

Do naszych Przyjaciół i Czytelników!

Prośba nasza, skierowana przed kilku dniami do Szan. Czytelników w sprawie oszukańczych manipulacyj niektórych agentów gazetowych, odniosła częściowy skutek. W szeregu wypadków zdołaliśmy już ustalić wysokość wyrządzonej nam szkody przez tzw. „sub abonament" i wypożyczanie gazety; odpowiednie skargi zostały też już przez nas wniesione do sądu. Jak dalece rozpanoszyły się tego rodzaju niszczące wydawnictwo praktyki, świadczy drastyczny wprost fakt, jaki miał miejsce w Nowym Sączu, gdzie w agencji p. Szymona Lustiga widniał afiszyk o następującej treści: „Za wypożyczenie dziennika pobiera się 10 groszy na cele stow. Bikur Cholim".... Rozumie się, że te po 10 groszy wypożyczane egzemplarze wracały do nas jako rzekomo nieczytana i bezwartościowa makulatura.

Prosimy naszych Szan. Czytelników o donoszenie nam nadal o wszelkich tego rodzaju nadużyciach, które będziemy ścigać z całą bezwzględnością.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika"

KRONIKA

Wschód słońca	Listopad	Zachód słońca
17 m. 17	29	15 m. 31
	Wtorek	
	5 Kislew 5688	

Prezydent Weizmann przejeżdża dziś przez Kraków!

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska komunikuje, że prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej, prof. Dr. Chaim Weizmann przejeżdża dziś we wtorek o godz. 12.25 w południe przez Kraków. Wzywa się sjonistów o stawienie się na dworcu kolejowym dla powitania Głowy naszego ruchu.

Prez. Weizmann odbywa, jak wiadomo podróż w sprawach propagandy sjonistycznej i znajduje się w towarzystwie swej żony oraz Dra Alfreda Bergera. Obecnie jedzie prez. Weizmann z Niemiec do Rumunji.

Z organizacji „Tarbut"

Do oddziałów i przedstawicieli „Tarbuthu" w Małopolsce zach. i Śląsku!

W związku ze zbliżającym się Zjazdem Krajowym Organizacji „Tarbuth" w Polsce zwiedzą nasi delegaci szereg miast i miasteczek w naszym okręgu w celu omówienia i wyświetlenia wszystkich problemów oświatowo-kulturalnych, mających być przedmiotem obrad Zjazdu. Wzywamy Was niniejszem do poczynienia potrzebnych przygotowań, aby nasi delegaci mogli na wspólnych posiedzeniach z przedstawicielami wszystkich lokalnych organizacyj i zrzeszeń sjońskich, tudzież na zgromadzeniach ludowych przedstawić aktualne problemy naszej pracy.

K. O. „Tarbuthu" w Krakowie.

Rocznica śmierci Wyspiańskiego

Wczoraj o godz. 9 rano jako w 20 rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego odbyło się w kościele OO. Franciszkanów staraniem komitetu obywatelskiego żałobne nabożeństwo za spokój duszy poety w obecności przedstawicieli władz, instytucyj kulturalnych, kolegów zmarełgo i tłumów publiczności.

Po nabożeństwie koledzy poety z gen. Wróblewskim udali się na Skałkę, gdzie u sarkofagu złożyli wspaniały wieniec z napisem: „Stanisławowi Wyspiańskiemu — koledzy szkolni".

W Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie odbyła się wczoraj uroczysta Akademja, na której z ramienia grona nauczycielskiego wygłosił przemówienie uczeń śp. Stanisława Wyspiańskiego, obecny profesor szkoły p. Henryk Uziemblo. Mowca zaznaczył m. in., że skoro stanie przyszły gmach Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, tam będzie miejsce na pomnik śp. Wyspiańskiego. Akademję zakończyła deklamacja utworu poetycznego „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego", wygłoszona przez p. Czesława Stępienia.

Wieczorem odbyło się w teatrze Słowackiego uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia", poprzedzone przemówieniem Bol. Pochmarskiego.

—o—

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ** Organizacji Sjońskiej odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 8.15 w biurze Org. Sjońskiej (Stradom 15) z następującym porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się. 2) Referat młodzieży, 3) Sprawy w związku z Egzekutywą w Londynie. 4) Ewentualja. — Wszystkich członków Rady Centralnej uprasza się o punktualne przybycie.

— **Z ZAKŁADU SIERÓT ŻYDOWSKICH IM. Błp. RÓŻY ROCKOWEJ.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu Wydziału Zakładu został wybrany jednogłośnie prezesem p. Dr. med. Rafał Landau, długoletni członek wydziału, lekarz zakładowy, ostatnio wiceprezes i ze wszech miar zasłużony około rozwoju Zakładu sierót żydowskich główny współpracownik błp. Róży Rockowej.

— **WICEPREMJER BARTEL WYGŁOSI ODCZYT W KRAKOWIE.** Jak słychać, przybywa w początkach grudnia do Krakowa wicepremjer Bartel i wygłosi odczyt: „O sytuacji politycznej w Polsce".

— **ODCZYTY B. PREZYDENTA I B. PREMJERA.** W Małopolskiem Tow. Rolniczem wygłosił w niedzielę odczyt b. prezydent Wojciechowski na temat współdzielczości. Następnie b. premjer Wł. Grabski przemawiał na temat kryzysu gospodarczego w świecie z uwzględnieniem sytuacji polskiej.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA WE WRZEŚNIU B. R.** W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie małżeństw 158 (w sierpniu 142), w tem chrześcijańskich 115. — Urodziło się żywo dzieci 340 (361), nieślubnych 81 (64), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 27 (17). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (182). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 284 (287) z czego miejscowych 196 (185). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 152 (163). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 36, i na choroby organiczne serca 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 229, w sierpniu 235.

— **POMOC DLA POWODZIAN.** Komitet obywatelski miasta Krakowa dla niesienia pomocy ofiarom katastrofy powodzi w Małopolsce uprasza instytucje i ofiarodawców, którym przesłano listy składkowe o zwrot tychże do VI. wydziału magistratu najdalej do dnia 15. grudnia br. i o złożenie zebranych kwot w Kasie Oszczędności miasta Krakowa na konto powodzian.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę, dnia 30 bm. odbędzie się w sali krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych z II Kliniki wew. U. J., Odczyt Dra Siedleckiego p. t. „Zmiany w przemianie spoczynkowej pod wpływem środków farmakologicznych".

— **Z POL. TOW. GEOGRAFICZNEGO.** We środę, dnia 30 bm. o godzinie 7-mej wygłosi w sali Zakładu Zoologicznego przy ul. św. Anny l. 6 prof. U. J. Smoleński referat p. t. „Z nowszej literatury morfologicznej o Podolu". Goście mile widziani.

— **Z TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZAT I PRZYRODY.** W ostatnich czasach wydział Tow. Ochrony Zwierząt i Przyrody odbył kilka posiedzeń, poświęconych ochronie gołębi marjackich, ochronie ptactwa na plantach, ubezpieczeniu zwierząt na wypadek choroby, oraz szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie u psów. Szkontrum kasy wykazało, że fundusze Towarzystwa są zbyt szczupłe (około 600 zł.), ażeby przeprowadzać skutecznie akcję ochrony zwierząt i przyrody, określoną statutem towarzystwa. Dlatego też wydział postanowił zwrócić się do komitetu wystawy drobiu, by zezwolił na zbieranie dobrowolnych datków na cele towarzystwa, podczas trwania wystawy tj. od 4—8 grudnia. Na wystawie można będzie również zapisywać się na członków towarzystwa i uiszczać zaległe wkładki członkowskie. Dnia 12 grudnia br. odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa.

— **WŁAMANIE NA UL. JASNEJ.** W niedzielę między godz. 19 a 20 włamali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Ignacego Sterna przy ul. Jasnej l. 4 i skradli biżuterję oraz srebrne nakrycie stołowe ogólnej wartości 3.000 zł. Sprawcy oderwali przemocą zasuwkę do drzwi wchodowych, następnie wybiwszy szybę w drzwiach, prowadzących do pokoju, otworzyli te drzwi kluczem, umieszczonym od wewnątrz. Tu pootwierali szafy i kredensy, z których skradli kasetkę drewnianą, zawierającą branzoletkę złotą, złoty zegarek „Omega", 3 pierścionki damskie z brylancikiem, rubinem i perłą, naszyjnik złoty, ze złotym medaljonem, kasetkę zawierającą 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy i 2 chochle, 1 kasetkę zawierającą 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek, 6 noży, 6 widelców i 1 chochlę, 2 kartki zastawnicze, z szaf zaś powyrzucali na ziemię bieliznę, czy jednak z tejże co skradli, narazie nie ustalono.

— **SĘDZIWY KIESZONKOWIEC.** Organa tutejszego wydziału śledczego aresztowały Leiba Przysuskiego (lat 69), pochodzącego z Końska, pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę Józefa Salomona z Krakowa. Przysuski przytrzymany został na gorącym uczynku kradzieży w Starym Teatrze przy ul. Jagiellońskiej w chwili, gdy po ukończonej Akademji usiłował skraść na szkodę Salamona przy garderobie portfel, w którym jednak nie było pieniędzy. Według otrzymanych informacyj z komendy policji w Końskiem Przysuski jest tam znany jako zawodowy kieszonkowiec, który stale wyjeżdża do innych miast na występy. Przysuskiego odstawiono do więzień sądowych.

— **ARESZTOWANIA.** Policja przytrzymała Obydzińskiego Władysława (lat 25) za kradzież gotówki 70 zł w jednym z szynków przy ul. Bożego Ciała na szkodę Jana Liszko zam. przy ul. Racławickiej l. 10. — Nadto aresztowano Wróbla Władysława (lat 23) zam. w Płaszowie, który dn. 26 bm. podczas wesela w Płaszowie poranił nożem Siwka Jana.

— **AUTO NAJECHAŁO NA BRYCZKĘ.** W niedzielę wieczór szofer samochodu Nr. 5834 Mieczysław Himelblau najechał w ul. Tadeusza Kościuszki na bryczkę Marjana Ciska jadącego z żoną, skutkiem czego bryczka wywróciła się i Ciskowie doznali obrażeń ciała.

— **POŻAR.** Wczoraj w godzinach porannych zaalarmowano straż pożarną na ul. Prochową, gdzie w kancelarji warsztatów amunicyjnych zapalił się sufit skutkiem wadliwej budowy rury piecowej. Ogień wydostał się na zewnątrz i wypalił 2 metry kwadratowe dachu. Zawezwana straż pożarna w sile dwóch plutonów, ogień zlokalizowała w przeciągu kilkunastu minut.

DJABLIK DRUKARSKI. W dziale sportowym naszego wczorajszego numeru zakradł się błąd do sprawozdania z Walnego zebrania sekcji lekko-atletycznej Makkabi. Do zarządu sekcji należy p. Billig jako jej naczelnik, a nie — jak mylnie wydrukowano — „urzędnik".

—o—

ZMARLI:

Rachela Ulmann l. 52, Mojżesz Panzer l. 19, Pesla Mendelsohn l. 45, Salomon Hochschüller l. 60, Abraham Brand l. 47, Jakób Pesach Zollman l. 70, Debora Grünbaum l. 58, Szymon Haber l. 52.

Blok wyborczy mniejszości narodowych został utworzony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11. Sin. Dnia 27 i 28 bm. odbyły się narady przedstawicieli Ukraińców i Białorusinów, Niemców, Żydów i Litwinów. Po uzgodnieniu kwestyj dotąd niezałatwionych uchwalono utworzyć Blok wyborczy mniejszości narodowych do przyszłych wyborów do Sejmu i Senatu.

Wrzenie w Kownie

Gdańsk, 28 11. PAT. Z Rygi donoszą do pism tutejszych: Przesilenie na Litwie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przez całą ubiegłą noc odbywały się w Kownie narady centralnego komitetu wszytkich partyj litewskich mające na celu wyszukanie dróg, umożliwiających wyjście z obecnej sytuacji. Rezultatem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie pomiędzy Waldemarasem a przedstawicielami chrześć. demokracji, w sprawie przystąpienia Ch. D. do rządu. Jak słychać, w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa litewskie wręczą Waldemarasowi ultimatum do którego przyłączą się także wyżsi oficerowie. Ultimatum to domaga się bezzwłocznej reorganizacji rządu. Ponadto komunikują, że posłowie angielski i francuski wyjechali automobilami z Kowna, udając się do Wilna.

Bunt oficerów garnizonu kowieńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno, 28 11. (D) Pułkownik Szumski wręczył w dniu dzisiejszym premjerowi Waldemarasowi ultimatum w imieniu garnizonu kowieńskiego, wzywające premjera do ustąpienia. Wedle komunikatu oficjalnego dowódca garnizonu kowieńskiego oraz kilku wyższych oficerów zostało aresztowanych za niesubordynację. Komunikat nazywa oficerów tych zdrajcami. Ten sam komunikat donosi, że w ministerstwie spraw wojskowych odbyła się dziś odprawa dowódców pułków, którzy zgodnie wyrazili swe pełne zaufanie do rządu, potępiając wystąpienie zbuntowanych oficerów garnizonu kowieńskiego.

Dziś ukazał się też drugi komunikat oficjalny, noszący już wybitnie antypolski charakter. Komunikat donosi, że w kraju panuje spokój.

Rząd polski podkreśla swe pokojowe stanowisko wobec Litwy

Nota rządu do państw.

Warszawa, 28 11. PAT. W dniu dzisiejszym została przesłana rządom państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne następująca nota rządu polskiego: Na skutek przesłanej do Sekretarjatu Ligi Narodów powołującej się na art. 11 paktu skargi rządu litewskiego na rząd polski sprawa stosunków polko-litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi. Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swe stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienie rządu polskiego stale spotykało się z kategoryczną odmową wszystkich rządów litewskich, które dziś taksamo jak i dawniej twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską. Zdaniem rządu polskiego taki stan rzeczy brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów nie da się dłużej utrzymać. Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata, zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny, spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.

Zamach stanu na Litwie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28 11. Sin. Późnym wieczorem nadeszły do Warszawy niepotwierdzone dotąd wiadomości z pogranicza polsko-litewskiego, iż w Kownie wybuchł pucz wojskowy. Rząd Waldemarasa został obalony. Posłowie Francji i Anglji w Kownie opuścili Kowno i znajdują się już we Wilnie.

ZE SPORTU

WYNIKI SPORTOWE

Warszawa. Varsovia—Ascola 14:0, Skra—Warszawianka 4:0.

Kraków. Cracovia—Grzegórzecki KS 6:2.

Górny Śląsk. IFC—KS 07 Siemianowice 6:0, Kolejowy KS—Diana 1:0, Kresy—Polic. KS 4:1, Orzeł Wełnowiec—Śląsk Siemianowice 4:1, Zjedn. Przyj Sp.—Naprzód Lipiny 2:1, KS 06 Załęże—KS Dąb 5:0.

Bytom. Polski Śląsk— Niem. Śląsk mecz bokserski 8:8

Norymberga Sp. Ver. Fürth—IFC Nürnberg 1.0.

Wiedeń. Admira—Vienna 4:2, Rapid—Hertha 2:0, Austrja—Hakoah 4:1, Wacker—WAC 4:3. Sporklub—Slovan 3:3.

Praga. Slavia—Viktoria Žižkov 5:2, Sparta—FTC Budapeszt 4:1.

Budapeszt. FAC Wiedeń—Hungaria 2:0, Nemzeti—Kispesti 8:0, Ujpesti—Bocskai 9:3, Sabaria—III Ker. 4:2, FC33—Vasas 2:1, Attila—Bastia 1:1.

Belgrad. Belgradzki KS—Sokół 4:1.

Zagrzeb. Gradjański—Croatia 3:3, Concordia—Derby 2:1.

Nowy Jork. Ameryka—Anglja (Indje) mecz polo na koniach 13:3, 8:5.

Kapitan Erhardt wystąpił ze Stahlhelmu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 28 11. (D) Kapitan Erhardt, który odegrał w swoim czasie wybitną rolę puczu Kappa i który do niedawna był przywódcą Stahlhelmu zgłosił dziś wystąpienie z tej organizacji.

Przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11. Sin. W związku z zamierzonym wyjazdem marsz. Piłsudskiego na zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów, przybył do Warszawy urzędnik sekretarjatu Ligi, Stanisław Neyman.

Z uwagi na to, że marsz. Piłsudski nie lubi życia hotelowego, przedstawicielstwo polskie przy Lidze wynajęło na jego wyłączny użytek cichy pałacyk nad Lemanem. Sama delegacja polska z min. Zaleskim na czele zajmie zwykłe, zarezerwowane dla niej pomieszczenia. Decyzja w sprawie osób, mających towarzyszyć marszałkowi do Genewy, dotychczas nie zapadła.

Nowe podatki od nieruchomości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11. Sin. Na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego rozważany ma być projekt ministra robót publicznych, przewidujący dość znaczne podatki od nieruchomości, a przeznaczenie tej nadwyżki na cele budowlane. Podatek ten ma przynieść 60 miljonów zł. rocznie.

Pogrzeb St. Przybyszewskiego

Warszawa, 28 11 Sin. Wczoraj odbył się w Jarontach w Poznańskiem pogrzeb śp. Stan. Przybyszewskiego. Wojewoda poznański udekorował trumnę zmarłego pisarza wstęgą orderu Polonia restituta oraz złożył wspaniały wieniec w imieniu rządu. Nad grobem przemawiał przedstawiciel min. oświaty, Leopold Staff w imieniu zrzeszeń literackich, i inni.

Kondolencja literatów palestyńskich z powodu śmierci Nomberga

Warszawa, 28 11. ŻAT. Zarząd związku literatów i dziennikarzy żydowskich otrzymał wczoraj depeszę kondolencyjną z Tel-Awiwu z powodu śmierci Nomberga. Depeszę podpisali: Bialik, Grünberg, Unojchi i Jewin.

Studenci żydowscy w Budapeszcie uczęszczają już na wykłady

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 28 11 (D) Po raz pierwszy ukazali się dziś studenci żydowscy na wykładach zarówno na politechnice jak i na uniwersytecie. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Vintilla Bratianu przywódcą liberałów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 28 11 (D) Na posiedzeniu stronnictwa zarządu liberalnego wybrany został premjer Vintilla Bratianu przewodniczącym stronnictwa. Nowy prezes wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że zarówno program partji jak i program rządu nie ulegnie zmianie.

— Minister spraw zagranicznych Titulescu nie powrócił jeszcze do zdrowia. Mimo to zamierza dnia 1 grudnia wyjechać do Genewy, gdzie m. in. odbędzie konferencję z ministrem Stresemannem.

Olbrzymia katastrofa powodzi w Algierze

Paryż, 28 11. (P) Z Algieru nadeszły tutaj wiadomości ostraszliwej katastrofie powodzi, która wywołała tam olbrzymie spustoszenie. Powódź nastąpiła wskutek przerwania się tamy. Miejscowość Perregaux stoi pod wodą. 10 tysięcy mieszkańców miasta schroniło się na górne piętra domów. Szkody materjalne idą w dziesiątki miljonów franków. Pod Mostaganem woda spowodowała zawalenie się tunelu i zalała całe miasteczko. 20 osób utonęło.

Wyrok sądu marszałkowskiego

w sprawie posła Korfantego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 11 Sin. W poniedziałek o godzinie 10,30 doręczony został p. marszałkowi Sejmu Ratajowi wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfantego.

Wyrok ten orzeka:

„Sąd marszałkowski w składzie posła Stanisława **Thugutta**, jako przewodniczącego i posłów **Adama Pragera** i **Leona Żółtowskiego**, jako sędziów, powołany do wydania wyroku w sprawie zarzutów, postawionych posłowi Wojciechowi Korfantemu, po rozpatrzeniu sprawy, orzeka jak następuje:

ad 1) Czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa?

sąd orzeka, że w postępowaniu posła Wojciecha Korfantego w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej przez złożenie nieprawdziwego zeznania w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego. Co do innych źródeł dochodów, podlegających opodatkowaniu oraz co do innych podatków, należących się od pos. Wojciecha Korfantego, władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylenia się od powinności podatkowej.

ad 2) Czy poseł Wojciech Korfanty pobierał subsydja od jakiejkolwiek organizacji niezgodnie z charkterem posła i publicysty polskiego?

Zważywszy, że poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego, względnie od „Fiducji" w czasie od 1-go lipca 1926 r.: 1) **na kupno „Drukarni Polskiej"** w Warszawie na rzecz „Związku, 2) **na kupno** dziennika „Rzeczpospolita", 3) **na pokrycie** deficytu dziennika „Rzeczpospolita" ogółem 2.157.638 zł. 41 gr., że w listopadzie 1926 r. otrzymał dodatkowo na te same cele od tego Związku 62.452 zł., że od 1 stycznia 1927 r. drukowano „Rzeczpospolitą" będącą podówczas własnością posła Wojciecha Korfantego bezpłatnie w „Drukarni Polskiej", należącej podówczas do tego Związku do wysokości kosztów druku w sumie 18.000 zł. miesięcznie, że na dziennik „Polonia" **wypłacał tytułem subwencji tenże Związek posłowi Wojciechowi Korfantemu od grudnia 1925 r. do listopada 1927 r. przeciętnie 20.000 zł. miesięcznie**, że górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy jest organizacją, reprezentującą interesy gospodarcze przemysłu wielkiego na G. Śląsku, w której skład wchodzą zainteresowane przedsiębiorstwa, opierające się na kapitale, **należącym do obywateli polskich i obcych, przyczem przeważają kapitały niemieckie, że we władzach tego Związku zasiadają w znacznej części osoby narodowości polskiej**, że tenże Związek, **udzielając subwencji na pisma, wydawane** przez pos. **Wojciecha Korfantego, podobnie, jak i** na inne pisma, czynił to wyłącznie w celu obrony i propagandy swych interesów gospodarczych, że poseł W. Korfanty, nie ujawniając w sposobie prowadzenia swych pism pod względem kierunku politycznego i gospodarczego, że służą obronie interesów wielkiego przemysłu górnośląskiego, **wprowadzał w błąd opinję publiczną co do rzeczywistej treści swej działalności publicznej**,

sąd orzeka, że pobieranie subsydjów od górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego przez pos. W. Korfantego w okolicznościach, w jakich to czynił, **nie licowało z godnością posła i publicysty**. Za okoliczność łagodzącą sąd uznaje, że w tym samym czasie górnośląski Związek górniczo-hutniczy wypłacał, względnie wypłaca jeszcze subwencje tego samego charakteru i innym pismom, przyczem ustalono, że subwencje takie pobiera także pismo, będące w całkowitej dyspozycji i otrzymujące bezpośrednie wskazania od rządu „Messager Polonais", dziennik, wychodzący w Warszawie. Sąd uznaje, że okoliczność ta nie zmieniając objektywnie wartości postępowaniu pos. Korfantego, mogła wywołać natomiast mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione.

ad 3) **Czy poseł Wojciech Korfanty, jako prezes Rady nadzorczej Banku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru?**

sąd orzeka, że postępowanie pos. Wojciecha Korfantego, jako prezesa Rady naczelnej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckimi. Sąd stwierdza jednakże, że kredyty zaciągnięte przez pos. Korfantego na rachunku własnym i jego przedsiębiorstw wydawniczych, są już w przeważającej części spłacone i ulegają dalszym regularnym spłatom.

Wyrok w sprawie nadużyć w warszawskiej P. K. U.

Major Wróblewski skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 11. (Sin). W głośnej aferze poborowych w Warszawie zapadł dziś w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie wyrok skazujący **majora Adama Wróblewskiego, komendanta PKU Warszawa 1, i podpułk. Lubańskiego Edwarda, zastępcę komendanta PKU Warszawa 2, za bezprawne udzielanie odroczeń wojskowych i nadużywanie służbowe** na szkodę państwa, pierwszego **na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska, drugiego na 7 miesięcy więzienia. Nadto ten sam sąd wojskowy skazał chorążego Andruszkiewicza na 2 lata więzienia, poborowych zaś Batona i Konarza na 5 miesięcy, sierż. Krajca na 4 miesiące i kaprala Grotkiewicza na 7 miesięcy więzienia.**

Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy, wobec czego odpułk. Lubański i sierż. Krajc odsiedzieli już swą karę. Mimo to oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności.

KOMUNIKATY:

— **KOMITET OKRĘGOWY DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W KRAKOWIE** wzywa ponownie wszystkie organizacje, by natychmiast przystąpiły do utworzenia komitetów miejscowych dla Pracującej Palestyny. O utworzeniu się komitetów należy natychmiast zawiadomić Kom. Okręgowy na adres: M. Schönfeld dla K. p. P. Kraków, Starowiślna 31.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Przedświt-Haszachar" pogadanka n. t. „Rozwój kwucy w Palestynie". Zagai p. Hadassach Goldgart. — Goście mile widziani.

— **KOMISJA REDAKCYJNA KOŁA KSIĘGOWYCH** przy Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych w Krakowie, Sławkowska 6, zbiera się we środę, dnia 30 bm. w lokalu Związku o godzinie 7 wiecz. Na porządku dziennym: 1) Opracowanie rezolucji zgromadzenia buchalterów, 2) Ustawa o księgowych przysięgłych, 3) Opracowanie poprawek do projektu ministerjalnego ustawy powyższej, 4) Przygotowanie wniosków w sprawie projektu ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych i ankiety zarobkowej buchalterów Krakowa i okolicy.

— **ROZPOCZĘCIE DRUGIEGO KURSU STENOGRAFJI POLSKIEJ** urządzanego przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Kraków, Sławkowska l. 6, nastąpi dziś we wtorek o godz. 7 i pół wieczorem.

— **„ROLA KASY CHORYCH W PODNIESIENIU ZDROWIA SPOŁECZEŃSTWA"**, Na ten temat wygłosi odczyt w lokalu Związku Zaw. Pracowników umysł. (Sławkowska l. 6) Dr. Henryk Biernacki, w piątek dnia 2 grudnia br. o godz. 7 i pół wiecz. Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 28. 11. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Hipoteczny 1.25, Małopolski 0.25, Ziem. kredytowy 0.04, Tohan 14, Żegluga 0.25, Zieleniewski 21.25, Trzebinia 0.56, Górka 86.50, Siersza Górnicza 10.25, 10.50, Niemojowski 2.30, 2.40, Mydło 1.60, Elektrownia 53, 54, Krakus 0.32, Chybie 6, 6.20, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie silniejsze Elektrownią, Sierszą górniczą i Niemojewskim po kursach mocniejszych i stosunkowo małej ilości towaru. Zieleniewski słabiej przy znaczniejszej podaży. Żelazo, Bank Hipoteczny, Tohan i Chybie lekko słabiej. Reszta papierów utrzymana. Obroty żywsze Tohanem, Zieleniewskim, Krakusem i Chybiem. Ruch na ogół silniejszy.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jaworzno w płaceniu 23.40 i Nobel 44, słabiej, z innych Lena 0.23, Ćmielów 0.32, Cegielski 50 i Nafta Polska 14, utrzymane. Obroty minimalne.

Na rynku walutowym tendencja nieco słabsza dla gotówki dolarowej ze względu na zwiększoną podaż przed ultimem miesiąca. Dewizy utrzymane. Obroty silniejsze. W Krakowie dolar got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.45 Lwów got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4 Katowice got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za dolara gotówkowego 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 28 bm. (PAT.) Giełda walut

Dolary 8·88, sprz. 8·90. kup. 8·86.
Holandja 360·25, 361·15, 359·35,
Londyn 43·49 sprz. 43·60, kup. 43·38
N. Jork 8·90, sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·08, sprz. 35·17, kup. 34·99.
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35.
Szwajcarja 171·88, sprz. 172·31, kup. 171·45
Wiedeń 125·73, sprz. 126·06, kup. 125·41

Warszawa, 28. 11 PAT Akcje: Bank dysk. 130, Bank handl. warsz. 125, Bank Polski 155, 155.25, Bank zach. 28.90, 29.25, Bank zw. sp. zarobk. 88, Siła i światło 99, Cukier 81, 80, Węgiel 144, 113.50, Nobel 34.50, Cegielski 50, Lilpop 38.50, Modrzejów 9.10, Pocisk 3.05, Rudzki 54.25, Ursus 13.75, Starachowice 69.25, 70, 69.75, Zawiercie 36.75, Borkowscy 3.80, 3.83, Spirytus 37, Dolarówka 63.25, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.80 103, 5 proc. konw. kolejowa 62.50, 63, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92, 93.

Giełda poznanska

Poznań, dnia 28 b.m. (PAT) Żyto nowe 39·— 40·— pszenica 47·——48·— — Jęczmień 38·——35·00 — Jęczmień browarniany 39·50—41·50 — Owies 32·75—34·50 — Mąka żytnia 65% 58·25 00·00 — Mąka żytnia 70% 56·75 —·00 — Mąka pszenna 65% 70 — 72·— — Otręby pszenne 27·——28·— — otręby żytnie 28·——29·— — ziemniaki stołowe —·— ——·— ziemniaki gorzelniane 5·50— 6·—, gorczyca —·00——·00 Rzepak 59·00— 65·00— Groch Viktorja 61·— 85·— Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 28 b. m. (P. A. T.). Dewizy

Amsterdam 285·52, Belgrad 12·46, Berlin 169·11 Bruksela 98·84 Budapeszt 123·90, Kopenhaga 189·75 Londyn 34·54, Madryt 118·90, Medjolan 38·54 Nowy Jork 707·65, Oslo 188·50, Paryż 27·84, Praga 20·96 Sofja 5·09, Sztokholm 190·75, Warszawa 79·39—79·67 Zurych 136·47, Amerykańskie 70·50, niemieckie 168·90 polskie —,— —— czeskie 20·92, angielskie 125·88 —

— **Akcje:** Zieleniewsk. 1·20 Silesja 0·— Siersza 6·75 Tanne 8 — Karpaty 29 — Galicja 50· — Nafta 38·25

Giełda zurychska

Zurych, 28. 11 PAT. Paryż 20.40 1/4, Londyn 25.30, Nowy Jork 5.18.53, Belgja 72.42 i pół, Warszawy 28.25, Hiszpanja 87.

Ostrzeżenie przed emigracją do Brazylji

Stosownie do informacyi, otrzymanych z konsula tu R. P. w Kurytybie, kryzys ekonomiczny w całej Brazylji zmniejsza widoki uzyskania pracy dla przybywających do Brazylji wychodźców polskich zarówno robotników niewykwalifikowanych, jak i rękodzielników. Na szczególne jednak trudności w wyszukaniu stosownej pracy natrafiają inteligenci polscy, którzy przybywają bez środków materjalnych i bez zawodowego wykształcenia. Urząd Emigracyjny ostrzega, iż inteligenci polscy bez znajomości języka portugalskiego, nie posiadając zawodu, mogącego im dać niezwłocznie utrzymanie, oraz bez kwoty conajmniej 100 dolarów St. Zjedn. na pierwsze wydatki po wylądowaniu, nie powinni jechać do Brazylji.

DROBNE OGŁOSZENIA

NA BIURO jeden lub dwa pokoje z telefonem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Sebastiana“ do Adm. „N. Dziennika“. 1401 g

POSZUKUJE pomocnika buchalteryjnego z odpowiedniemi studjami handlowemi. Zgłoszenia między godz. 6—7: Fleischer, Kremerowska 2. 2969 er

PANNA z ukończoną szkołą handlową, poszukiwana jako ekspedjentka. Zgłoszenia piśmienne do Adm. „N. Dziennika“ pod „A. S.“. 1389 g

CHOLEWKARZA przyjmie się we fabryce obuwia Goldschmieda i Schanzera w Krakowie, Targowa 1. 1399 g

CHORYM na cukrzycę poleca artykuły diabetyczne włoskiej fabryki Rinaldo Rossi i innych: Rübner, Kraków, Bracka 7. 2884 er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie i kilimy do naprawy przyjmuje „DYWAN“, Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany i kilimy po cenach bezkonkurencyjnych. 2645 sse

SPRZEDAM MAGIEL elektryczną z motorem w bardzo dobrym stanie. Zgłosz. Miodowa 12, Juda Kupfer. 1376g

ŚWIEŻY najlepszy tran norweski (prawdziwy) poleca Droguerja E. Kurtza, Wolnica 5. 1393g

BOGATYM w wiedzę może być każdy korzystający z obficie zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. 2772 er

PRZYJMĘ UCZNIA do praktyki techniczno-dentystycznej z ukończoną 4-tą klasą szkoły średniej. Osobiste zgłoszenia u Dra Syropa, Pl. W.W. Świętych 10. 2923x

ZAKOPANE — pensjonat „Wierchy“ poleca pokoje słoneczne, komfortowo urządzone. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 2909 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

PRAKTYKANTA z ukończoną VI kl. gim. przyjmie zaraz Droguerja E. Kurtza, pl. Wolnica 5. 1393

KALENDARZE FIRMOM najtaniej dostarcza: Papiernia Neumann, Dietlowska 55; tamże ozdoby choinkowe niżej cen fabrycznych. 2951 x

POMOCNIK handlowy z działu galanteryjnego, z 10-letnią praktyką, poszukuje posady podróżującego lub magazyniera. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „10 lat“. 1400 g

KRYNICA - ZDRÓJ oddam lekarzowi 2—3 ubikacji w pobliżu nowych łazienek, jako procent za udzielenie mi pożyczki. Zgłoszenia pod „X1“ do Admin. N. Dz. 1408g

BEZPŁATNIE DZIEŁA TOŁSTOJA



Ku czci setnej rocznicy urodzin Lwa Tołstoja

Pragnąc godnie uczcić przypadającą w roku 1928 setną rocznicę urodzin genialnego pisarza rosyjsk. hr. **LWA TOŁSTOJA**, Wydawnictwo Gutenberga zapowiada wielkie wydanie **Dzieł Lwa Tołstoja pod redakcją Juljana Tuwima**, ze słowem wstępnem **Prof. Wacława Lednickiego.**

Uprzystępnienie tych dzieł najszerszym kołom Czytelników jest **życzeniem** wydawcy, dlatego też postanowiliśmy rozdać większą ilość egzemplarzy za darmo. Każdy Czytelnik pisma, który w ciągu 10 dni nadeśle pod naszym adresem niżej załączony kupon po wypełnieniu go, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie **Dzieł Tołstoja** w 28 tomach, zawierających mniej więcej 5000—5500 stron szczelnie zadrukowanych. Powieści w przeciwieństwie do rozmaitych małowartościowych wydań ukażą się bez skrótów.

Dzieła Tołstoja — potężnego myśliciela, psychologa i artysty — to skarb w dziejach piśmiennictwa. Głęboki znawca duszy ludzkiej, wspaniały „Lew z Jasnej Polany“, olbrzym ducha i myśli, jest Tołstoj zjawiskiem tak cudownem w historji literatury, że poznanie jego nieśmiertelnych utworów jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Dzieła Tołstoja ukażą się pięknie drukowane w zwykłym formacie książkowym. Wysyłkę uskutecznia się w kolejności zgłoszeń, jedynie opakowanie i koszta reklamy wymagają zwrotu kosztów w wysokości **60 gr.** od tomu.

Całość składać się będzie z powieści następujących:

Wojna i Pokój, Zmartwychwstanie, Anna Karenina, Sonata Kreutzerowska, Dzieciństwo, Lata chłopięce i młodość, Polikuszka, Kozacy i t. d.

Zamówienia są ważne tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

WYDAWNICTWO GUTENBERGA
Warszawa, Plac Małachowskiego 2.

KUPON Nr. 614.

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie Dzieła Lwa Tołstoja.

Imię i nazwisko ....
Miejscowość (Poczta) ....
Ulica i Nr. domu ....

Pieniędzy załączać nie należy.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana